Rok XVI. Opłata pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV.
Kraków, niedziela 3 grudnia 1933 Nr. 331

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Żydzi! Wyborcy! Jawcie się masowo na Wielkiem Żydzi! Wyborcy!

Zgromadzeniu Wyborczem

w niedzielę, 3 grudnia br.

Referują: Adw. Dr. Feldblum, rab. Halpern, Adw. Dr. Zimmermann

Debata o imigracji palestyńskiej w Izbie Gmin

Londyn. 1. 12. PAT. Na posiedzeniu Izby Gmin konserwatywny poseł generał sir Alfred Konq zwrócił się do ministra kolonij z następującem zapytaniem: Czem została spowodowana okoliczność, że liczba zezwoleń imigracyjnych do Palestyny w okresie pierwszych 8 miesięcy br. przekroczyła więcej, niż pięciokrotnie liczbę osób które wyemigrowały do Palestyny w każdym z poprzednich dwóch lat. W odpowiedzi sekretarz stanu dla spraw kolonij sir Cunlif Lister oświadczył: Głównym powodem powiększenia imigracji palestyńskiej była znaczna poprawa, jaka się ostatnio zaznaczyła w sytuacji gospodarczej Palestyny. Okoliczności spowodowały, że kraj stał się przyciągającym dla imigrantów o środkach niezależniających, co z kolei dało możność Wysokiemu Komisarzowi zatwierdzenia większych półrocznych kwot dla imigrantów z kategorji pracobiorców.

Sir Konq: Czyż nie jest możliwem, że to znaczne powiększenie imigracji stało się przyczyną o statniej rewolty arabskiej?

Sir Lister: Nie, sir. Z pewnością nie mogą podzielić tego zdania. Polityka rządu wykonywana absolutnie bezpartyjnie przez Wysokiego Komisarza polega na ścisłem dostosowaniu liczby imigrantów palestyńskich do zdolności absorbcyjnej kraju.

Pułk. Wedgewood: Czy w wyniku niepokojów arabskich sekretarz kolonij projektuje jakiekolwiek zmiany w polityce wpuszczania Żydów do Palestyny?

Sir Lister: Nie, sir.

Pułk. Wedgewood: Czy wolno nam przez to rozumieć, że niepokoje arabskie nie pozostają w żadnym związku z odbywającemi się obecnie obławami i deportacją Żydów z Palestyny?

Sir Lister: Zdaje mi się, że to niema nic wspólnego z poprzedniem pytaniem. Na pytanie, czy czynione są zmiany w polityce rządu w stosunku do imigrantów, nastąpiła odpowiedź, że takich zmian niema.

Pułk. Wedgewood: Czy urządzanie obław i deportowanie Żydów z Palestyny jest polityką starą, czy też nową?

Sir Lister: Ogólna liczba imigrantów, którym zezwala się na przybycie do Palestyny musi być ustanawiana przez Wysokiego Komisarza Palestyny. Sądzę też, że najodpowiedniejszą dla wszystkich zainteresowanych polityką jest dbać o to, aby imigranci przybywali właściwemi drogami aby nie było pozbawionych zezwoleń imigrantów.

Pułk. Wedgewood: Skoro przybyło około 20.000 osób, czy sekretarz kolonij zamierza wysiedlić tych ludzi i odesłać ich z powrotem do Niemiec?

Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Pułk. Wedgewood: Czy projektowana rada legislatywna będzie wyposażona w władzę kontroli policyjnej?

Sir Lister: Nie, sir. Sądzę, że w swoich odpowiedziach w ubiegłym tygodniu w zupełności wyjaśniłem, że nigdy nie zamierzano uszczuplać władzy wykonawczej Wysokiego Komisarza przez powołanie do życia rady legislatywnej.

Dziś w numerze:

(R): Spacer po prasie palestyńskiej.
W. Berkelhammer: Nowa książka o Herzlu.
Bestjalstwa i tortury w Niemczech.
Wybory w Krakowie i na prowincji.
Listy z kraju.

Palestyna dla uchodźców żydowskich z Niemiec!

Londyn. 1. 12. PAT. „Daily Herald" donosi, że między rządem brytyjskim a mianowanym przez Ligę Narodów Wysokim komisarzem spraw uchodźców z Niemiec wynikł konflikt co do wysyłania do Palestyny emigrantów żydowskich z Niemiec. Rząd angielski — jak informują dzienniki — postawił jako warunek swego udziału w radzie przybocznej, która ma współdziałać z Wysokim Komisarzem, że Palestyna zostanie wyłączona z planu działalności Wysokiego Komisarza, jako teren dla uciekinierów z Niemiec. Rząd brytyjski uzależnić miał od załatwienia tej sprawy nominację lorda Cecila, jako przedstawiciela Wielkiej Brytanji w tej radzie. Sekretarjat Ligi Narodów zgodził się z zasadą, wysuniętą przez rząd brytyjski, natomiast Wysoki Komisarz p. MacDonald nalega na to, aby emigrację do Palestyny, która daje największe możliwości rozwiązania powierzonych mu zagadnień, pozostawiono w ramach jego działalności. Żąda on od administracji brytyjskiej określonej liczby certyfikatów osiedleńczych. Sprawa ta wniesiona zostanie przez MacDonalda jako najpilniejsza na porządek dzienny rady, zbierającej się w najbliższy wtorek w Lozannie. (O sprawie tej donieśliśmy już przed kilku dniami. — Red.)

Dzisiaj ostatni dzień wnoszenia reklamacyj!

OZJASZ THON

O szeroki zwarty front!

Przed niejakim czasem obiegła pewna miła wiadomość prasę żydowską, ale została wkrótce zdementowana. Trzeba jednak koniecznie odrzucić dementi i podjąć pierwotną wiadomość. Było mianowicie tak: P. Czertok, członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, wrócił razu pewnego z wizyty u Wysokiego Komisarza, gdzie widocznie musiał się nasłuchać niemiłych słów i pod ich wpływem miał zawołać: „Teraz jest w sjoniźmie czas na jednolity front od Bin-Guriona aż po Żabotyńskiego. Jak wspomniałem — Czertok tę wiadomość zdementował gdyż, jak się wyraził, nie można myśleć o takiem zjednoczeniu, które przecież jest niemożliwe.

Otóż to dementi należy odrzucić i przyjąć okrzyk p. Czertoka jako faktycznie wypowiedziany i nie zastanawiać się zbytnio nad tem, czy takie zjednoczenie teoretycznie jest możliwe, czy też nie. Musi być możliwe, skoro jest niesłychanie — konieczne. Weszliśmy bowiem we fazę taką, w której nam grozi skurczenie podobne do zagłady, jeśli się nie zdołamy obronić.

Nie trzeba wcale badać, czy Wysoki Komisarz wypowiedział owe — nazwijmy rzecz po imieniu: — zdradzieckie słowa o wiecznem utrzymaniu ustalonej z góry proporcji między ludnością żydowską a arabską, takiej czy innej. Przypuśćmy, że takiego nonsensu zbyt rażącego nie wypowiedział, boby przecież nie chciał dać w ręce przeciwnika broni, którą go zwalczać i obalić można. Mniejsza o takie czy inne „powiedzonko" Nam idzie więcej o żywe fakty. A te są wprost horendalne.

Istnieje, jak wiadomo, w Jerozolimie mały człowieczek nazwiskiem Hyamson, który żyruje się sjonistą, a jest jakby śmiertelny wróg sjonizmu. W jego nieszczęsnych rękach spoczywa departament imigracyjny rządu, a czyni on co może, by jak najmniej Żydów przybyło do Palestyny. Nawet w normalnych czasach jego mała główka jest pełna wymysłów i pomysłów, które prowadzą do uszczuplenia imigracji. Cóż dopiero w takich czasach, jak teraz, które napewno normalne nie są. Dziś z góry wieje niedobry wiatr. — to też rzecz jasna, że p. Hyamson czuje się w swoim żywiole i trzyma hamulec silnie w ręku. Otóż ten jegomość, który raz będzie miał osobny rozdział w historji sjonizmu pod napisem, bodaj: „Motor jako hamulec", teraz formalnie orgje święci: W jego szufladzie leżą najlepiej uzasadnione podania nawet t. zw. kapitalistów lub innych uprzywilejowanych kategorji, a opowiadają, że on cynicznie oświadcza: „Niech tam czekają parę miesięcy". Od takiego ślamazarnego człowieka o niezmiernie ciasnym rozumie, ale o typowej służbistości ograniczonych ludzi, jest dzieło naszej rozbudowy zależne. To jest poprostu zgroza.

Cóż tedy należy przeciwstawić tym wszystkim tępym zawadom, które nam stają w drodze? Oczywista, — nic innego, jak siłę. A siłę stanowimy tylko wtedy, kiedy jesteśmy zjednoczeni. Nietylko Wysoki Komisarz wraz z jego sztabem, nietylko rząd angielski, ale cały świat musi widzieć przed sobą zjednoczony naród żydowski, który się domaga respektowania swoich praw. W Genewie muszą widzieć przed sobą scaloną, scementowaną organizację sjonistyczną, upominającą się z całą energją o swoje prawa, a nie rozkłócone między sobą frakcje i frakcyjki które mogą budzić do siebie różne uczucia, z wyjątkiem jednego — respektu. Kiedy staniemy z Anglją przed autorytatywnym trybunałem narodów, nie możemy bełkotać różnemi językami, ani przedstawiać jakiejś źle zgranej hałastry, tylko musimy stać jako jeden potężny instrument nieszczęścia narodu żydowskiego, jego zjednoczonej woli do wyzwolenia i sumienia wszechludzkiego, przyznającego nam to wyzwolenie. Gdy do Genewy dojdzie — powiedzmy — z Warszawy ohydny i ochrypły głos demonstrującej łobuzerji, przezywającej naszego uwielbianego Nahuma Sokołowa, „zdrajcą", to tamci „Goim" o normalnych mózgach i niewykoszlawionych golusem duszach od nas ze wstrętem się odwrócą i na nasze skargi i żale nie wykrzeszą ze siebie ani jednej iskierki współczucia. Kto w tak ciężkiej chwili, jak obecna, rozbija organizację od wewnątrz, lub głosi hotentockie teorje, że w dobrowolnych organizacjach tylko to obowiązuje, co uchwalone zostało jednomyślnie, nie zaś to, co większość uchwaliła, — ten godzi poprostu w nasz byt, podcina gałąź, na której siedzimy.

Tak jest niewątpliwie: Organizacja sjonistyczna musi teraz bezwarunkowo być silnie złączona, tak mocno, ażeby w niej żadnych nie znać było rysów i wyłomów. To musi być możliwem, bo jest — koniecznem.

Ale trzeba jeszcze pójść o duży krok dalej i żądać w imieniu losu, poprostu nagiego bytu narodu żydowskiego, jego najściślejszego złączenia się, tak, by nareszcie stworzył jeden szeroki i zwarty front, mogący stawić czoła choćby najcięższym nawałnicom.

Nieraz wypada się dziwić, jak słabo opinja żydowska aby naród wraz ze wszystkiemi jego warstwami, reaguje na to, co się teraz z nami, względnie nam dzieje na świecie. Czy to stępienie takie, czy taka fatalna rezygnacja, czy poprostu jakiś niepojęty brak zrozumienia? Faktem smutnym i niewątpliwym jest, że jest wewnątrz żydostwa jakby głucho, chociaż naokoło nas grzmocą armaty. A może ten piekielny huk już nas doszczętnie zagłuszył?

Rozglądnijmy się dookoła. Chyba trzeba sięgnąć pamięcią gdzieś w najciemniejsze wieki najciemniejszego obskurantyzmu, by natrafić na taką tępą i zwierzęcą wobec nas nienawiść, jak w tej chwili. Czego ta rozhukana bestja właściwie od nas chce? Czy widzą u nas dobrobyt, czy widzą taką beztroskę, że nam chcą to wszystko popsuć, bo nam zazdroszczą, bo nam czegoś dobrego nie użyczają? Toć tak nie jest. Nigdy nasza nędza nie była tak straszliwa, jak teraz. Nigdy nasze położenie w niektórych krajach nie było takie beznadziejne, jak teraz.

Wystarczy spojrzeć na Rosję sowiecką, by zadrżeć na widok okropnego konania w strasznych mękach wielkiego żydowskiego skupienia kilkumiljonowego. A jakby na krwawe, djabelskie, a zarazem zakłamane drwiny ciągle nam zarzucają, że to my rządzimy w Moskwie. Nasze masy są formalnie katowane i głodem morzone, nasze masy giną marnie i leżą tysiącami pokotem na całym obszarze rosyjskim, a jednak na widok pół tuzina prowodyrów byłych Żydów, których jednak faktycznie nigdy nic z żywem żydostwem nie łączyło, nazywają sowiety żydowskim rządem, żydowskiem państwem. Ów nieuk o horyzontach wiedeńskiego „oberkelnera", który teraz światem trzęsie, zasądził na śmierć nietylko pół miljona Żydów niemieckich, ale faktycznie wszystkich szesnaście miljonów z całego świata, tylko dlatego, że Karol Marx był pochodzenia żydowskiego. Oczywista — gdyby Karol Marx był pozostał wiernym swojemu narodowi, mybyśmy się z pewnością z całą dumą przyznali do niego, do tego prawdziwego mędrca, który duchem i duszą przewyższał tysiące wielkich uczonych, filozofów i działaczy. Ale on się faktycznie swojemu narodowi sprzeniewierzył i pomimo swojej gigantycznej wielkości nie postąpił w tym szczególe inaczej, jak wszyscy inni odszczepieńcy — odwrócił się z niechęcią od swojej własnej krwi. Dlaczegóż naród ma dźwigać odpowiedzialność za jego teorje, jeśli one z tej lub innej przyczyny komuś do gustu nie przypadają? A czy ów zakłamaniec nie wie, że faktycznie przygniatająca większość Żydów należy do obozu przeciwnego socjalistycznemu. Dobrze czy niedobrze — nie o ocenę teraz idzie, tylko o fakt, a ten chyba nie jest do zaprzeczenia. Skądże płynie ta zawzięta nienawiść do Żydów?

A z Niemiec rozchodzi się ta obrzydliwa choroba po całym świecie i niema niemal kąta, dokąd ten jad już nie dotarł, wywołując prawdziwe spustoszenie moralne. Trzeba tylko rzucić okiem na to wszystko, co się teraz dzieje na uniwersytetach węgierskich, rumuńskich i oczywista bardzo często wiedeńskich i tak dalej, trzeba tylko rzucić okiem choćby na ohydne awantury, jakie ostatnio urządziły sobie męty studenckie w Jassach, ażeby pojąć, na jakim wulkanie my siedzimy i jaki wybuch może lada dzień nastąpić.

A co my robimy wobec tego grożącego niebezpieczeństwa? Właściwie — nic. Właściwie — chowamy tylko głowę w trawę na strusia modłę i udalemy, że nie widzimy. Ale tak nie jest dobrze. Musimy być przygotowani na jakiś zaciekły atak, który na nas niespodzianie, niewiadomo skąd i niewiadomo kiedy, spaść może. Musimy być silni, ażeby taki atak odeprzeć. Kto wie, czy Żydzi niemieccy nie byliby się mogli skuteczniej obronić, gdyby faktycznie dziś istniało takie zwarte żydostwo. Ale takiego niema, a nawet w obliczu zgrozy się go nie tworzy. Jeszcze u nas pokutują różne zgniłe programy i poglądy, które funta kłaków nie są warte, a jednak stoją na przeszkodzie do organicznego zrośnięcia się narodu.

Zdaje się, że pęd samozachowawczy skłania każde, organiczne stworzenie do samoobrony, a nawet do dosyć wczesnego jej przygotowania i umocnienia. W imieniu oto tego naturalnego, elementarnego pędu należy teraz wezwać całe żydostwo do zwarcia szeregów. Stańmy w zwartym szerokim froncie naprzeciw wroga, który się do decydującego boju szykuje. A my przecież nietylko dla samej obrony potrzebujemy zjednoczenia, ale też do odbudowania się, które tak szczęśliwie rozpoczęliśmy.

„CRICOT" w Domu Artystów pl. Św. Ducha 5. Związek Artystów urządza dziś o godz. 9 wieczór nowy wieczór artystyczny z nast. programem: **„Wąż, Orfeusz i Euridika"** poemat sceniczny Tytusa Czyżewskiego z muzyką K. Meyerholda", oraz „Św. Mikołaj na 60 piętrze", scenogram Józefa Jaremy z muzyką p. Jana Ekiera. Przy fortepianie kompozytor. Humoreskę ilustruje tanecznie Jacek Puget. Całość reżyserује M. k Katz. — Dekoracje i kostjumy Henryka Gotliba.

Znowu burza na rozprawie lipskiej

„Ideologja" obozu koncentracyjnego w zeznaniach b. komunisty...

Lipsk, 1. 12. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sąd przesłuchał 10-ciu komunistów, sprowadzonych z obozów koncentracyjnych lub więzienia. Zaraz na wstępie przewodniczący trybunału ogłasza uchwałę, oddalającą przedwczorajszy wniosek Dymitrowa o powołanie w charakterze świadków Hugenberga, Brueninga, Papena, Thaelmanna i in. — Wezwani zostaną jedynie trzej świadkowie z Hennigsdorfu, w towarzystwie których przebywał van der Lubbe w przeddzień pożaru. W pewnej chwili, gdy jeden z sędziów odczytuje raporty policyjne, trwający dotąd spokojnie Dymitrow zrywa się z miejsca i rozpoczyna gwałtowny atak.

Dymitrow: Zeznaniom świadków policyjnych, my oskarżeni przypisujemy dużą wagę, zwłaszcza gdy pan nadprokurator uważa je za dalsze ogniwo obciążające komunistów. W związku z tem wnoszę o powołanie w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partji komunistycznej z prowincji, jak z Düsseldorfu, Szczecina i Altony, którzy, jako najbardziej powołani, wyjaśnić mają istotę sytuacji politycznej, a w szczególności, czy prawdą jest, że 27 lutego br. komuniści rzeczywiście planowali dokonanie w tych okręgach zbrojnego przewrotu łącznie z obsadzeniem gmachów publicznych. Jeżeli pan nadprokurator może bezustannie gromadzić materjał obciążający, to i mnie przysługuje prawo wniesienia odpowiednich kontrwniosków. Pan nadprokurator powinien to wreszcie zrozumieć. Nadprokurator zdecydowanie oponuje. Między nadprokuratorem a Dymitrowem dochodzi do ostrej wymiany zdań. Naprężenie osiąga punkt kulminacyjny, gdy Dymitrow, uzasadniając swe stanowisko, rzuca w stronę oskarżycieli publicznych szereg złośliwych i obrażających uwag w rodzaju: „Nie uchylać się! Iść prostą drogą! Boicie się panowie! i t. d.."

Przewodniczący: Dymitrow! Miara się znów przebiera. Jeżeli pan jeszcze raz obrazi nadprokuratora, natychmiast każemy pana wyprowadzić! Udzielam panu surowej nagany! Dymitrow: Przeczytane przed chwilą wyroki odnoszą się przecież do przestępstw zdrady stanu z tytułu działalności publicystycznej poszczególnych działaczy komunistycznych i wobec tego ze sprawą pożaru Reichstagu nic wspólnego nie mają. Proszę jasno i niedwuznacznie sprawę tę wyjaśnić. Nadprokurator: Oskarżony Dymitrow widocznie nie zrozumiał treści wyroku. Niech zwróci się o potrzebne wyjaśnienia do swego obrońcy. Dymitrow: Myli się pan nadprokurator. Ja dobrze rozumiem, mnie pouczać nie trzeba. Odnośne wyroki zwracają się przecież przeciwko pańskim zarzutom, przeciwko pańskiemu oskarżeniu.

Znów powstaje burzliwa awantura, co w konsekwencji prowadzi do przerwania rozprawy na 5 minut.

Bezpośrednio potem następuje kolejne przesłuchiwanie serji świadków z grona więźniów politycznych. Dymitrow: Proszę zapytać świadków tych, czy kierownictwo partji zamierzało bezpośredni zbrojny przewrót polityczny na 27 lutego i czy pożar Reichstagu miał być do tego sygnałem? Czy przedtem partja poleciła przygotowanie broni i materjałów wybuchowych oraz, czy znane im są jakieś konkretne wypadki zbrojnego odruchu proletarjatu? Zeznania świadka Kaldenbacha są o tyle znamienne, że ten w obszernym swym wywodzie potwierdza przygotowania komunistów do zbrojnego przewrotu, dla którego wstępem miał być strajk generalny. Przechodząc następnie do charakterystyki zaszłych w Niemczech przemian politycznych, świadek opowiada się pośrednio za programem narodo-socjalistycznym, jako rzeczywistą realizacją tych samych dążeń, o które przez szereg lat walczyli komuniści. Ta część przemówienia miała cechy wybitnie agitacyjne i niewątpliwie pozostaje w bezpośrednim związku ze szkołą obozów koncentracyjnych.

Z pośród oskarżonych do głosu dopuszczony jest jedynie Torgler. Pewne usiłowania Dymitrowa napotykają na opór przewodniczącego, który ponownie grozi mu wydaleniem z rozprawy. Torgler domaga się wyjaśnienia, czy świadek posiada jakieś dowody, że dzień 27 lutego miał być jednocześnie hasłem do zbrojnego przewrotu komunistycznego. Kaldenbach przeczy. Na dalsze pytania Torglera świadek przypomina sobie wreszcie, że bezpośrednio po pożarze kierownictwo partji wydało okólnik, w którym wyraźnie stwierdza, że zbrodnia jest dziełem narodowych socjalistów i stoi w bezpośrednim stosunku z wyborami, dla których hitlerowcy, aby uniknąć porażki musieli znaleźć odpowiednio ważki atut propagandowy.

W przeciwieństwie do uległości Kaldenbacha zeznania drugiego zkolei świadka cechuje wyraźna rezerwa. Świadek Geyer odpowiada jedynie na pytania, przyczem odpowiedzi jego brzmią często wymijająco.

Świadek Loeser nie daje przekonywujących wyjaśnień poza ostrożnemi ogólnikami, bez większego obciążającego znaczenia dla oskarżonych. Zeznania następnego świadka Elstera, robiącego wrażenie upośledzonego na umyśle, streszczają się mniejwięcej w następującem rzekomo twierdzeniu kierownictwa niemieckiej partji komunistycznej: Hasłem walki powinien być teror aż do zbrojnego powstania. Sygnału oczekiwano, zdaniem świadka, pod koniec lutego br.

Van der Lubbe zniecierpliwiony przewlekłą indagacją świadków zrywa się z miejsca i oburzony mówi do przewodniczącego. Twierdzono przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych i na tem dzisiejsza rozprawa się zakończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to. Ostatni zeznaje świadek Elster, na widok którego Dymitrow woła: Panie prezydencie; Ten świadek nie wchodzi w rachubę, to idjota! Na tem skończyła się dzisiejsza rozprawa.

Program prac komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 1. 12. (PAT). Według przewidzianego planu prac komisji budżetowej Sejmu pierwsze posiedzenie komisji budżetowej ma odbyć się 11 grudnia na którem pos. Czuma zreferuje preliminarz budżetu „Pan Prezydent Rzplitej oraz preliminarz budżetu „Kontrola Państwa, zaś poseł Wierzbicki preliminarz budżetu Sejmu i i Senatu. 12 b. m. komisja budżetowa zajmować się ma preliminarzem budżetowym prezydjum rady ministrów, referent pos. Brzozowski, funduszu pracy, referent pos. Sowiński. Następnie projektowane są posiedzenia komisji w dniach 13. 14, 15, 19, 21 i 21.

1. grudnia w Sejmie

Warszawa, 1. 2. (Sin) Dziś przedpołudniem obradował klub parlamentarny Stronnictwa Narodowego. Na wstępie prezes Rybarski uczcił pamięć zmarłego senatora Godlewskiego, poczem odbyła się dyskusja na tematy gospodarcze, omówiono również sprawę wyborów samorządowych.

Dziś odbyło się również posiedzenie klubu Stronnictwa Ludowego. Swierdzono, że w wielu miejscowościach nikt z mieszkańców o wyborach gminnych nie wiedział i nie brał w nich udziału.

Obniżenie wynagrodzenia architektów

Warszawa. 1. 12. (Sin) Wobec zaszłej na rynku budowlanym zniżki cen materjałów i robocizny, normy ryczałtowego wynagrodzenia architektów prywatnych wedle okólnika min. robót publicznych z r. 1927 będą obniżone o 20 proc. Obniżka ta dotyczy również projektów i kosztorysów centralnego ogrzewania, robót wodociągowo-kanalizacyjnych i elektrotechnicznych.

Rekordowy odpływ złota z Banku Francji

Londyn, 1. 12. PAT. Dzienniki angielskie zwracają uwagę na ruch złota w Banku Francji, stwierdzając, że ogółem od 20. października do dnia wczorajszego z Banku Francji odpłynęło złota na sumę 32 miljonów. Odpływ złota w tygodniu, który zakończył się w środę 19 listopada, był największy, bo wynosił blisko 12 miljonów. Dzienniki angielskie przyznają, że odpływ ten przeważnie wywołany jest operacjami brytyjskiego funduszu wyrów nawczego, zakupującego franki dla utrzymania obecnego kursu funta. Te franki Bank Angielski wymieniał następnie w Banku Franc. na złoto. Dlatego obecny odpływ złota z Banku Francji nie jest groźny dla przyszłości franka. jako operacja finansowa między obu narodami. Bank Francji posiada w chwili obecnej złota na przeszło 622 miljonów, a skutkiem zmniejszenia zobowiązań pokrycie jest wciąż ogromne i wynosi 79.14 proc.

Paryż, 1. 2. PAT. W ciągu ostatniego tygodnia zapas złota Banku Francji zmniejszył się o 1.460 miljonów zł. i wyraża się obecnie sumą 77.822 miljonów.

Herriot broni polityki radykałów

Paryż, 1. 12. (PAT). Herriot przemawiając na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej odpierał zarzuty przeciwko polityce zagranicznej rządów radykalnych, broniąc w szczególności konferencji lozańskiej. Pacyfizm bez chimer pozostaje nadal naszą doktryną. Były premjer bronił również polityki finansowej radykałów zaznaczając, że nadeszła chwila, w której trzeba nie ustępować, a rządzić. Któż nie zdaje sobie sprawy z tego, że pensja czy dochód zdewaloryzowany przez inflację byłby zredukowany nieskończenie więcej, aniżeli nastąpić to może przy dobrowolnej ofierze. Zagadnienie to zanim stanie się zagadnieniem moralnem, jest przedewszystkiem zagadnieniem arytmetycznem. Nie zabraknie nam odwagi, której krok taki wymaga. Działajmy więc,

Prawica francuska propaguje zerwanie z parlamentem

Paryż. 1. 12. PAT. Jean Luchaire stwierdza w „Notre Temps", że kampanja b. premjera Tardieu przeciwko rządom lewicy radykalnej natrafia na podatny grunt w społeczeństwie francuskiem, które zrażone jest do metod parlamentarnych, nie mogących się uporać z załatwieniem najżywotniejszych spraw państwa. Publicysta zwraca uwagę na stan umysłów, który nie sprzyja wprawdzie powstaniu dyktatury, ale który utwierdza jednak przekonanie, że niezbędny autorytet nie może wyjść z kół parlamentarnych. Tę okoliczność usiłuje wyzyskać prawica, pragnąc ująć władzę w swe ręce.

Spacer po prasie palestyńskiej

NOWOMIEJSKI MA GŁOS!

Wprowadzone przez rząd palestyński ograniczenia imigracji żydowskiej wstrząsnęły do głębi opinją żydowską. Prasa palestyńska poświęca im naturalnie bardzo dużo uwagi, a w tej sprawie zabierają głos nietylko politycy, lecz także ekonomiści. Wśród tych ostatnich niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje p. Nowomiejski, twórca planu eksploatacji Morza Martwego i obecny dyrektor przedsiębiorstw zbudowanych nad tem morzem. P. Nowomiejski ogłasza w „Haarec“ bardzo rzeczowy artykuł, w którym stara się dać odpowiedź na pytanie, czy w Palestynie brak robotników. Przy swoich rozważaniach pomija wszelkie względy polityczne i ideowe, a bierze w rachubę wyłącznie czynniki ekonomiczne. I oto p. Nowomiejski oświadcza całkiem kategorycznie, że wiele przedsiębiorstw przemysłowych, wśród nich także przedsiębiorstwo eksploatujące Morze Martwe, znajduje się **w poważnem niebezpieczeństwie z powodu braku robotników żydowskich, europejskich.** Wszelkie plany rozszerzenia produkcji muszą ulec odroczeniu z powodu katastrofalnego braku rąk do pracy. P. Nowomiejski jako ekonomista, znający dokładnie stan przemysłu i rolnictwa palestyńskiego, żąda nietylko zwiększenia imigracji robotników żydowskich dla celów kontynuowania pracy w przemyśle palestyńskim, ale domaga się także stworzenia odpowiedniej **rezerwy robotniczej,** by w razie dalszego rozwoju Palestyny przemysł nie musiał stanąć wobec braku sił robotniczych.

Trzeba dodać, że p. Nowomiejski znajduje się na czele miljonowego przedsiębiorstwa i w sferach ekonomicznych Palestyny cieszy się takim autorytetem, jaki posiada w Palestynie Rutenberg. Jego opinja jest bezwzględnie miarodajna, a stanowi jeszcze jeden dowód słuszności tezy żydowskiej.

„DEROR“ — osobliwość palestyńska

„Adoni ha orekh,

Hinneni sholeah lo, yanhad im doar ze, gillayon ehhad le dugma me ittoni ha ivri be otiyot latiniyot...“

Oto wyimek listu, jaki otrzymaliśmy onegdaj od znanego dziennikarza palestyńskiego, syna wielkiego wskrzesiciela języka hebrajskiego Eliezera Ben Jehudy, — p. Itamara Ben Awi. W przekładzie polskim brzmi ten wyimek listu pisanego literami łacińskiemi następująco: **„Panie Redaktorze, przesyłam Panu w załączeniu do tego listu, jeden egzemplarz okazowy mojej gazety hebrajskiej w transkrypcji łacińskiej“.** P. Itamar Ben-Awi zauważa w dalszym ciągu, że bez względu na stanowisko, jakie zajmuje się wobec prób wprowadzenia traskrypcji łacińskiej do języka hebrajskiego, należy odnieść się poważnie do jego zabiegów. I oto mamy przed sobą pierwszy numer pisma hebrajskiego w transkrypcji łacińskiej p. n.: „Deror“. Artykuł wstępny tego pisma zawiera program p. Itamara Ben-Awi, który pragnie, by język hebrajski stał się własnością wszystkich Żydów, i sądzi, że przy pomocy transkrypcji łacińskiej cel ten zostanie prędzej osiągnięty. Ten jego pogląd podlega oczywiście dyskusji, ale nie tu miejsce na taką dyskusję, chcemy tylko podkreślić, że na ogół czyta się „Deror“ w traskrypcji łacińskiej bardzo swobodnie, choć ta transkrypcja jest nierówna. Miejscami bowiem korzysta p. Itamar Ben-Awi z fenotyki angielskiej, a miejscenami używa wyraźnie fonetyki arabskiej. Na ogół atoli „Deror“ nie nastręcza czytelnikowi hebrajskiemu żadnych trudności. Że zaś p. Itamar Ben-Awi jest dziennikarzem z Bożej łaski, i umie świetnie uchwycić sedno rzeczy, czyta się tę osobliwość nawet z zainteresowaniem. Tygodnik „Deror“ ma tylko cztery strony, w tem trzy pisane są w traskrypcji łacińskiej a czwarta w transkrypcji hebrajskiej. Tę czwartą czyta się oczywiście najswobodniej i najchętniej.

NOWE KATEDRY NA U. H.

Ciekawe szczegóły o nowej akcji Uniwersytetu Hebrajskiego ogłasza prasa palestyńska. Oto w Ameryce przeprowadzono ostatnią akcję dla zapewnienia bytu kilku nowym katedrom na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Sumy, jakie zebrano, pozwolą już w najbliższym czasie na znaczne rozszerzenie tej uczelni. I tak, pewna grupa Żydów amerykańskich ofiarowała sumę 4,000 dolarów na okres dwóch lat pod warunkiem dania możności jednemu profesorowi żydowskiemu z Niemiec kontynuowania pracy na Uniwersytecie. Pewien klub żydowski w Ameryce zobowiązał się stworzyć fundusz, umożliwiający pracę trzem profesorom żydowskim z Niemiec na U. H. Trzy te nowe katedry będą nosiły nazwiska znanych sjonistów — Brandeisa, Feliksa Frankfurtera i Natana Gordona. Komitet lekarzy żydowskich zebrał 6 tysięcy dolarów przeznaczonych na utrzymanie trzech katedr w ciągu roku z dziedziny medycyny. Ten sam komitet zobowiązał się wespół z „Hadasą“ zebrać 200 tysięcy dolarów, celem stworzenia wielkiej kliniki lekarskiej przy Uniwersytecie Hebrajskim. Pani Warburg, żona Feliksa Warburga, ofiarowała 100,000 dolarów, które będzie wpłacała w 10 ratach, dla stworzenia nowych katedr dla uczonych żydowskich z Niemiec. Dalszy rozwój Uniwersytetu jest na pewien czas znowu zapewniony.

W ŚWIETLE ANONSÓW.

Inseraty pism hebrajskich — to odrębny świat, godny zreszta uwagi. Klisza, obraz wypiera tu coraz bardziej słowo pisane, druk. Obrazy wielkich i małych maszyn, wielkich i małych aut zapełniają nieraz całe kolumny olbrzymiego, amerykańskiego formatu gazet palestyńskich. Klasyczne pod tym względem były numery poświęcone otwarciu portu w Hajfie. Zdawało się, że przemysł ciężki z różnych stron świata uważał za stosowne polecać się z tej okazji pamięci jiszuwu żydowskiego. Język hebrajski tych inseratów jest naturalnie daleki od języka literackiego, brzmi często dziwacznie, a może powoli tworzy się tam specyficzny język handlowy, zrozumiały i uzasadniony w życiu codziennem, ale trochę fałszywie brzmiący na odległość. W obecnym okresie rzuca się w oczy szczególnie w prasie palestyńskiej obfitość inseratów lekarzy i specjalistów -- symbol emigracji niemieckiej. Paradoksalnie to trochę brzmi, ale jednak faktem jest, że nietylko Tel-Awiw, Jerozolima i Hajfa, ale nawet kolonje i osiedla żydowskie o niewielkiej ilości mieszkańców mają lekarzy-specjalistów.

Nie brak wśród inseratów oznak humoru — nieco może wisielczego. Oto np. znany poeta hebrajski, jeden z najwybitniejszych poetów młodej awangardy poetyckiej, A. Szloński zamieszcza następujący anons: **„Poszukuję pokoju w Tel Awiwie u ludzi nie zdzierających skórę, a sądzę, że są jeszcze tacy w Tel Awiwie“...** Jeśli już mowa o dziale inseratowym, to warto podkreślić, że PKO w Tel Awiwie inseruje stale w pismach palestyńskich. Znajdują się tam także stałe inseraty linji okrętowej „Polonji“, a ostatnio wielkie „paski“ inseratowe obwieszczają, że jedno z kin w Tel-Awiwie wyświetla film polski pt. „Każdemu wolno kochać“.

ODCZYT NIEMIECKI W TEL AWIWIE.

W Tel-Awiwie zdarzył się charakterystyczny wypadek: znany i wybitny działacz sjonistyczny, dr. Szmarjahu Lewin, występujący ostatnio dość rzadko na publicznych zebraniach, miał wygłosić w Tel Awiwie odczyt, a żadne pismo palestyńskie nie dało nawet wzmianki o tym odczycie. Przyczyna tego przemilczenia była prosta: Dr. Szmarjahu Lewin miał przemawiać w języku niemieckim. W dziedzinie zaś językowej, w dziedzinie walki o wyłączność języka hebrajskiego w żydowskiem życiu publicznem w Palestynie, niema różnic poglądów w jiszuwie. Nie zrobiono wyjątku nawet dla Szmarjahu Lewina, i przemilczano jego odczyt. Odczyt przeznaczony był dla Żydów niemieckich, dotyczył akcji Keren Hajesodu i odbył się w jednej z największych sal przy licznym udziale publiczności. I tu zdarzył się znowu charakterystyczny wypadek. Po odczycie pojawiły się sprawozdania w prasie, ale nigdzie nie zaznaczono, w jakim języku dr. Lewin przemawiał. Ta nieustępliwość i konsekwencja opinji publicznej w Palestynie jest godna uwagi. Żalą się na nią Żydzi niemieccy w Palestynie, ale rady nie mają. Niemiecki odczyt w Tel Awiwie, i to znakomitego hebraisty Szmarjahu Lewina był unikatem! (r)

Gmina żydowska w Krakowie
przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny

Przewodniczący Rady krakowskiej Gminy żydowskiej, p. dr. Fischlowitz wysłał wczoraj — w wykonaniu onegdajszej jednomyślnej uchwały pełnej Rady — telegramy do Rządu angielskiego w Londynie i do Rządu palestyńskiego w Jerozolimie, protestujące przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. O wysłaniu tych protestów zawiadomił p. prezes dr. Fischlowitz telegraficznie Agencję Żydowską.

KRÓL. HUTA! Jutro, w niedzielę, 9.30 rano w sali kina „Roxy“ wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniu imigracji do Palestyny. Ref. rabin dr. Kohlberg, rabin Hager, red. Klarman, dr. Menasse oraz mgr. Rosthal i dr. Schächter z Krakowa.

KROSNO. „Brit-Trumpeldor“ urządza jutro, w niedzielę, 8 wiecz. w nowym lokalu uroczystą akademję z racji pięciolecia istnienia.

— ZWOLENNIK WÓDEK. Aresztowano Pawlusińskiego Jana (lat 25) znanego złodzieja za kradzież paczki z wódkami nieustalonej wartości z wozu na ul. Gazowej na szkodę nieustalonego narazie poszkodowanego. Część skradzionych wódek od zatrzymanego odebrano i zdeponowano w IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej, gdzie poszkodowany może jeodebrać.

TEODOR HERZL I BARONOSTWO SUTTNER

Nowa książka o Herzlu

FENOMEN WIECZNIE NOWY

Zdawałoby się, że o Teodorze Herzlu wszystko już wiemy. Że o jego życiu i działalności nic więcej nowego powiedzieć nie można. Nic fałszywszego! Genjalna osobistość Herzla jest fenomenem, który dotąd nie znalazł swego odkrywcy ani prawdziwego biografa. Rzecz poprostu nie do wiary: jedyną, na wielką skalę zakrojoną pracę o Herzlu napisał — ausgerechnet! — wychrzczony Żyd polski Leo Belmont. Wszystkie inne publikacje o Herzlu nie wykraczają poza ramy pobieżnych monografij oraz publicystyki. A tymczasem — 44 lat życia Herzla, a w tem dziewięć a właściwie tylko osiem lat sjonizmu — to prawdziwa i wprost nieprzebrana kopalnia do heroicznej biografji zakrojonej na największą skalę.

Nasz przyjaciel i współpracownik dr Tulo Nussenblatt, Małopolanin, zamieszkały obecnie we Wiedniu — kto wie, czy nie jest powołany na tego właśnie — pierwszego, prawdziwego biografa Herzla. W każdym razie jest już dzisiaj dr Nussenblatt najlepszym znawcą i jedynym poważnym badaczem spuścizny herzlowskiej. Prócz całego szeregu szkiców i artykułów, które dr Nussenblatt ogłosił w prasie żydowskiej i nieżydowskiej, wydał on wspaniałą i nadzwyczaj ciekawą książkę zbiorową pt. „Zeitgenossen über Herzl" (Berno 1929), która stanowi istną skarbnicę wiadomości „dookoła" Herzla. Obecnie mamy przyjemność sygnalizowania nowej publikacji dra Nussenblatta o Herzlu. Jest to książka pt. „Ein Volk unterwegs zum Frieden — Theodor Herzl — Bertha v. Suttner" (Reinhold Verlag, Wiedeń 1933, liczne ilustracje i reprodukcje, cena 5 zł.). Znowu nieocenione źródło do poznania osobistości i działalności Wodza sjonizmu. Źródło o tyle jeszcze ciekawsze i wartościowsze, że odsłania zupełnie nowe momenty z życia Herzla. Wiedzieliśmy wprawdzie, że Herzl pozostawał w stosunkach z baronostwem Suttner, ale żadnych bliższych szczegółów nie znaliśmy. Dr Nussenblatt, który dokładnie bada wszystkie wiedeńskie archiwa publiczne i prywatne, mające jakakolwiek tylko styczność z Herzlem, sięgnął nadto jeszcze do archiwów i zbiorów Ligi Narodów w Genewie, wydobywając stamtąd rewelacyjne zgoła szczegóły z życia i pracy twórcy sjonizmu politycznego. Szereg listów i dokumentów odszukał dr Nussenblatt i publikuje je po raz pierwszy. Jego praca ma wysoką wartość zarówno naukową, jak i sjonistyczną. Za tę pracę należy się drowi Nussenblattowi głęboka wdzięczność.

ANTYSEMITYZM.

Właściwy swój przedmiot „Teodor Herzl — Berta Suttner" przedstawia autor na szerokiem i świetnie podmalowanem tle ówczesnej epoki. Była to zaś epoka — spotęgowanego antysemityzmu.

Wyrósł ruch ten w Niemczech, a ciekawą jest rzeczą, że sam wyraz „antysemityzm" pochodzi od wychrzczonego Żyda, Wilhelma Marra, syna aktora żydowskiego. Niepozbawionym pikanterji jest również fakt, że jeden z pierwszych przywódców i teoretyków antysemityzmu we Francji, Edward Drumond również pochodził od Żydów. Właściwe źródło antysemityzmu, jako „poglądu na świat" i ruchu bojowego wyszło z Niemiec. Najwybitniejszym teoretykiem tej ideologji był berliński profesor uniwersytetu Eugenjusz Dühring, od którego wywodzi się właściwy — rasizm. Tytuł podstawowej publikacji Dühringa brzmiał: „Die Judenfrage als Frage der Rassenschädlichkeit für Existenz, Sitte und Kultur" (Lipsk 1880). Obok Dühringa wsławił się w Niemczech szczególnie kaznodzieja nadworny Adolf Stöcker. Na Węgrzech szeroką propagandę rozwijali posłowie Istoczy, Simonyi i in. W Austrji występował kanonik i profesor uniwersytetu w Pradze dr August Rohling (1839—1931), z którym sławny w swoim czasie proces o fałszerstwo cytatów z Talmudu prowadził publicysta i rabin austrjacki dr. Józef Bloch. Z niemieckich teoretyków antysemityzmu należy jeszcze wymienić Treitschkego i filozofa Edwarda Hartmanna.

To tylko parę najwybitniejszych nazwisk. Antysemityzm stał się wówczas — jak słusznie dr Nussenblatt podkreśla — zjawiskiem o zasięgu międzynarodowym. Podczas gdy aż do owego czasu ograniczał się do poszczególnych odcinków terytorjalnych i epok, w ostatniej ćwierci XIX. stulecia zaczyna antysemityzm wykazywać tendencje ogarnięcia całej Europy.

WALKA Z ANTYSEMITYZMEM.

Przeciwko antysemityzmowi żydostwo — broniło się. Jest to owa sławna „Abwehrbewegung". Ma ona przeważnie charakter wybitnie asymilatorski. Raphael Löwenfeld, ideolog asymilatorskiego „Zentralverein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens" pisze w broszurze wydanej w roku 1893: „Wir stehen fest auf dem Boden der deuschen Nationalität. Wir haben mit den Juden anderer Länder keine andere Gemeinschaft als die Katholiken u. Protestanten anderer Länder". Jak widzimy — zupełna negacja historycznej kontynuacji i jedności narodu żydowskiego.

Z antysemityzmem walczyli jednak nietylko Żydzi, ale również i nie-Żydzi. Nas tutaj, w tym związku, interesuje specjalnie owa walka nie-Żydów z antysemityzmem. W Berlinie powstał „Verein zur Abwehr des Antisemitismus" w r. 1890. Na jego czele stali wybitni uczeni i politycy, Gneist, Ricker i Theodor Barth. Stowarzyszenie to, skupiające wybitne jednostki nieżydowskie, miało się, wedle odezwy wydanej przy założeniu, wówczas rozwiązać, kiedy antysemityzm wygaśnie. Rozwiązało się ono w lipcu 1933, za czasów Hitlera, kiedy dalsza praca stała się już niemożliwą. Na czele biura tego towarzystwa stał od r. 1909 do końca były minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. inż. Jerzy Gothein (oczywiście nie-Żyd). Organem tego stowarzyszenia były „Mitteilungen", później „Abwehrblätter" które ukazywały się do marca 1933.

Analogicznie do Berlina powstał „Verein zur Abwehr des Antisemitismus" we Wiedniu, gdzie antysemityzm za czasów Luegera doszedł do bardzo wysokiego napięcia. Na czele stowarzyszenia dla walki z antysemityzmem we Wiedniu stali wybitni i znakomici ludzie: hr. Rudolf Hoyos, wielki przemysłowiec baron Fryderyk Leitenberger, profesor światowej sławy Herman Nothnagel i — baron Artur Gundaccar v. Suttner. Ten ostatni był filarem stowarzyszenia i jego urzędującym przewodniczącym. Stowarzyszenie istniało aż do wojny światowej, kiedy to zmarło naturalną śmiercią, tj. przestawszy istnieć. Organem stowarzyszenia, redagowanym przez znanego polityka i publicystę Wiktora E. Zenkera, było „Freies Blatt", które istniało tylko przez cztery lata, od 1892 do 1896.

O ile idzie o walkę z antysemityzmem ze strony Żydów, to nie wszystkie próby podejmowane były na podłożu asymilatorskiem. Znany publicysta wiedeński prof. Izydor Singer walczył z antysemityzmem, żądając wzmocnienia samopoczucia żydowskiego i stworzenia własnej żydowskiej prasy. Ale na arenę wystąpili jeszcze dwaj inni ludzie. Byli to sławny filozof, socjolog i wynalazca Józef Popper-Lynkeus oraz — Teodor Herzl. Popper-Lynkeus w swojej książce „Fürst Bismarck und der Antisemitismus" oświadczył, że **tylko samodzielne państwo żydowskie może być właściwą ochroną przed antysemityzmem.** Popper-Lynkeus, podobnie zresztą jak i Herzl, nie wiedział, iż miał przed sobą wielkich poprzedników — Żydów i nie-Żydów: Hessa, Pińskera, Henri Dunant'a, twórcę Czerwonego Krzyża, którzy wszyscy uznali **stworzenie państwa żydowskiego jako jedyną możliwość rozwiązania kwestji żydowskiej.**

HERZL I ANTYSEMITYZM.

Twórca sjonizmu politycznego stykał się z objawami antysemityzmu już od najmłodszych swych lat. W szkole realnej w Budapeszcie wyjaśniał pewien pedagog znaczenie słowa „poganie" w ten sposób, że zaliczał do pogan „czcicieli bożków, mahometan i Żydów. Herzl zabrał się wówczas ze szkoły realnej i przeszedł do gimnazjum. Jako akademik i członek korporacji narodowo-niemieckiej „Albia" we Wiedniu zetknął się z antysemityzmem twarzą w twarz. W 22-gim roku życia namiętnie czytał Dühringa dzieło żydożercze i głęboko z niem się zmagał. Dopiero w Paryżu (1891—95) zyskał swobodny kąt patrzenia na antysemityzm. Wyzwolił się — można rzec — z pod jarzma i koszmaru antysemickiego. Dopomógł mu do tego Drumont — jako pisarz dorównujący artyzmem pióra Dühringowi. Wybucha afera Dreyfusa.

Jeszcze wcześniej zwraca się — z inicjatywy pani Reginy Friedländer, wdowy po założycielu „N. Fr. Presse" — baron Leitenberger (nie-Żyd!) do Herzla z propozycją współpracownictwa we „Freies Blatt", organie Verein zur Abwehr des Antisemitismus. Wywiązuje się niezwykle ciekawa, przez dra Nussenblatta poraz pierwszy opublikowana korespondencja

Każdy głos zaważyć może na szali.
Czy upewniłeś się, że TWÓJ głos nie przepadnie?

Herzl — rok 1893 — odmawia. Jeszcze wprawdzie nie z sjonistycznych motywów, ale raczej z taktycznych. Zasadniczo nie ma zastrzeżeń przeciw walce z antysemityzmem drogą propagandy ideowej, ale uważa, że należy działać energiczniej, stworzyć wielki dziennik polityczny redagowany przez nie-Żydów, itd. List Herzla do Leitenbergera, objętości pokaźnej broszury, pisany przez 3 dni z rzędu, świadczy już o rodzącym się w duszy Herzla patosie żydowskim. Zainteresowanie dla rzeczy żydowskich istniało u Herzla już dawniej (w r. 1891 plan powieści żydowskiej, w r. 1893 plan dramatu „Die Grenzgeneration", potem plan dzieła pt. „Zustände der Juden" — same plany niedoszłe do skutku), teraz rodzi się patos żydowski. I rodzi się dzieło, które do skutku już doszło — „Der Judenstaat". Sjonistyczna odpowiedź na antysemityzm — sjonistyczne rozwiązanie kwestji żydowskiej.

HERZL I ABWEHRVEREIN.

W roku ukazania się „Judenstaatu" — 1896 — przestał wychodzić organ wiedeńskiego Abwehrvereinu „Freies Blatt". Sam Abwehr-Verein istniał dalej. Jego urzędującym przewodniczącym był — jak wspomnieliśmy — znany działacz i powieściopisarz baron Suttner.

I tu zaczyna się niezmiernie interesująca historja. Między Herzlem a Abwehrvereinem po życie jest możliwie najgorsze, między Herzlem a baronostwem Suttner — możliwie najlepsze.

Herzl zaraz w pierwszych numerach „Weltu" (1897) pisze, że najlepsze co Abwehrverein mógłby zrobić dla żydostwa, to — rozwiązać się. „Wir werden diesen edeldenkenden Männern erst dann danken können, ohne uns zu schämen, wenn sie nicht mehr unseretwegen beisammen sind". Sjonizm ma inną odpowiedź na antysemityzm. I oto: — podczas gdy ta walka się toczy, prezes Abwehrvereinu baron Suttner staje się coraz gorętszym — sjonistą. Wzruszająca jest korespondencja między Herzlem a Suttnerem. Suttner wyznaje, że jako Europejczyk nie mógł się początkowo pogodzić z sjonizmem. Czemże byłaby Europa bez Żydów — bez tego pulsującego elementu, który pobudza krew w żyłach starowiny Europy? Ale — przekonał się do sjonizmu. „Wäre ich Jude, ich stellte mich heute mit meiner ganzen Kraft an Ihre Seite". Zwolna układają się też życzliwie stosunki między Abwehrvereinem a sjonizmem. Osobiste stosunki między Herzlem a baronostwem są jak najserdeczniejsze. Oboje — baron i baronowa Suttner — są gorliwymi nietylko czytelnikami, ale i współpracownikami „Weltu". Ostatnią książką, jaką Berta Suttner czyta swemu ciężko choremu mężowi przed jego śmiercią w Abazzji (1902) jest Herzla „Altneuland". Oboje są nią zachwyceni.

BERTA SUTTNER.

Baron Suttner miał swój Abwehrverein, Berta Suttner — swój Friedensverein. I do Friedensvereinu nie miał Herzl wielkiego i szczególnego nabożeństwa. Nie dlatego, żeby był jakimś zajadłym militarystą... Ale Herzl był prawdziwym, urodzonym mężem stanu, genjalnym politykiem. Cel owych zabiegów pacyfistycznych wydawał mu się — słusznie pisze dr Nussenblatt — zbyt wielki a środki zbyt małe. Małżonek chciał zapomocą stowarzyszenia zwalczać antysemityzm, a małżonka temi samemi środkami — osiągnąć wieczny pokój. Herzl był nietylko wizjonerem, ale i ogromnie trzeźwym obserwatorem. Widział zbrojącą się dookoła Europę! — nie wierzył we Friedens-Verein. Tak, jak nie wierzył w Abwehrverein. Zupełna analogja!

Ale mimo to — cenił Herzl wysoko intencje obojga baronostwa, a co do Friedensvereinu stał się nawet pełnym atencji współpracownikiem znakomitej bojowniczki Berty Suttner. Dojrzał nić łączącą sjonizm z pacyfizmem. Oba ruchy dążą do pacyfikacji świata. Z tego punktu widzenia jest antysemityzm wrogiem nietylko żydostwa, ale i pokoju światowego, bo — jak to powiedział Leon Bourgeois w wywiadzie udzielonym w Hadze Bercie Suttner — działa przeciw kulturze i powstrzymuje realizację ideałów pokojowych. Oto nić łącząca Abwehrverein, Friedensverein i — sjonizm.

Szczupłość miejsca nie pozwala niestety zapuszczać się w szczegóły — a każdy szczegół jest tak ciekawy!

Komu np. wiadomo, że podczas konferencji pokojowej w Hadze w r. 1899, zwołanej z inicjatywy Mikołaja II, Berta Suttner spełniała obowiązki korespondentki „Weltu". Herzl wyłożył na ten cel 1000 guldenów, baronowa założyła salon w Hadze w hotelu Central i propagowała sjonizm wśród najwybitniejszych mężów stanu. Szereg wywiadów ogłosiła na łamach „Weltu".

Komu wiadomo, że w pewnej chwili Herzl, który na krótki czas również przybył do Hagi, prawieże uratował konferencję pokojową od rozbicia. Chodziło o zasadę arbitrażu. Niemcy — któżby jak nie oni? — odrzucili ją, jako skierowaną „przeciw suwerenności monarchów i niezawisłości ludów". Opowiedział o tem Herzlowi Iwan Bloch, wychrzczony Żyd, doradca cara, duchowy ojciec konferencji pokojowej. Herzl napisał zaraz do wielkiego księcia badeńskiego, gorącego przyjaciela sjonizmu — delegat niemiecki dr Zorn został z Hagi odwołany, — Herzl, działający za kulisami, uratował konferencję.

Sjonizmowi oddała Berta Suttner niepomierne usługi. Kilkakrotnie pisała do dygnitarzy rosyjskich, kiedy chodziło o uzyskanie dla Herzla audjencji na dworze carskim. Zawsze stała do dyspozycji. Z rozrzewnieniem czyta się jej listy do Herzla i Herzla listy do niej. Tak piszą i tak ze sobą obcują wielcy bojownicy idei — jednostki na szczytach etyki i kultury.

Warto w tym związku wspomnieć, że audjencję dla Herzla u Plehwego doprowadziła do skutku Polka zamieszkała w Petersburgu Paulina Korwin Piotrowska, gorąca przyjaciółka sjonizmu. (Druga to osoba narodowości polskiej w orbicie sjonizmu herzlowskiego — pierwszą jest Michał Newliński, ujawniony również dopiero przez dra Nussenblatta).

NA ZAKOŃCZENIE: ROHLING.

Trudno w ramach jednego artykułu wyczerpać bogatą treść książki dra Nussenblatta. Warto by np. opowiedzieć o owych antysemitach, którzy pod wpływem sjonizmu porzucili antysemityzm. Są to tacy prononsowani wodzowie antysemityzmu, jak Węgier Simonyi, jak Francuz Drumont, jak wreszcie — praski kanonik i profesor August Rohling. Czy wiecie o tem, że autor „Talmudjude" (1871), zażarty żydożerca i przeciwnik procesowy dra Blocha, wydał w roku 1902 broszurę, zaopatrzoną imprimatur biskupiem, pt. „Auf nach Zion, oder die grosse Hoffnung Israels und aller Menschen" (wyszła również w języku francuskim). W broszurze tej Rohling wprost apoteozuje sjonizm. „Izrael wróci do Palestyny, a Jeruzalem stanie się centrem wiecznego królestwa Bożego na ziemi".

W pewnem miejscu swej broszury powiada Rohling pod adresem bogaczy żydowskich: „Jene aber, welche nicht freiwillig gehen wollen (seil. nach Palästina), werden durch die unaufhaltsam wachsende Macht der Ereignisse, früher als sie denken, dazu genötigt werden".

Czyżby Rohling przeczuł nadejście Hitlera — Antychrysta?...

W. BERKELHAMMER



SOBOTA, 2 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Płyty, — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,25 Wiadomości eksportowe, gospodarcze, skrzynka strzelecka, 15.55 Kronika harcerska, 16 Audycja dla chorych, 16.20 Pieśni w wyk. Cecylji Węgrzynowskiej, 16.40 Kurs średni języka francuskiego, 17 Nabożeństwo z Wilna, 18 „Tajemnica starych ksiąg" — p. Z. Rabska, 18.20 Koncert solistów: K. Żelechowski (baryt.), St. Tawroszewicz (skrz.), L. Urstein (akomp.), 19,05 „Co słychać w świecie?" — dr. J. Reguła, 19.20 Rozmaitości, 19.25 Fragment z „Bibuły" Józefa Piłsudskiego 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, St. Witas (tenor), 21 Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla, 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Margerity Trombini—Kazuro, 22 „Ze wspomnień myśliwskich" — dr. K. Szczepański, 22,15 Zapomniane przeboje z płyt, 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23.05—24 Muzyka lekka.

Warszawa (1411,8) 7—19,05 p. Kraków. 19,05 Rozmaitości, 19,25—22 p. Kraków, 22 Odczyt w języku franc.: „Jak się pracuje w Polsce" — p. K. Jabłoński, 22.15—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—18 p. Kraków, 18 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 18.25—19.05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19.10 „Lampa radjowa w rękach lekarza" — prof. dr. Wilkosz, 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—16.20 p. Kraków 16.20 Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. Cioci Ady i T. Seredyńskiego, 16.40—19 p. Kraków. 19 „W dniu święta jugosłowiańskiego" — prof. Liwoczyński, 19.12 Rozmaitości, 19.25—23.05 p. Kraków, 23.05 Koncert mandolinistów „Serenada".

Wiedeń (517.2) 12 Muzyka lekka, 15,40 Zespół mandolinistów, 16.20 „Szczęście małego życia" — H. Keller, 17.10 Koncert popularny, 18,45 Piosenki ludowe, 20 Akademja dobroczynna na rzecz „Pomocy zimowej".

Paryż (1725) 10.30 Koncert, 15 Tr. przemówienia z Akademji Sztuk Pięknych, 16 Program dla dzieci, 21 „Potępienie Fausta" — opera Berlioza.

Londyn (255,9) 13 Koncert popularny, 19,30 Pieśni, które śpiewali nasi ojcowie, 20.15 Utwory na dwa fortep. 21.15 Koncert symfoniczny, dyr. Fr. Bridge, 22,30 Słuchowisko, 23,30 Muzyka taneczna.

—ooo—

Podziękowanie.

WPanu Prof. Dr. JANOWI GLATZLOWI, WPanu Drowi L. LINDENFELDOWI (chirurg urolog) w Krakowie za skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacji, oraz Szan. Siostrom za pełną poświęcenia i troskliwą opiekę w czasie choroby.

Salamon Fischler z dziećmi.

2249g Gosprzydowa, pow. Brzesko.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżka oprocentowania wkładów

Z dniem 1 grudnia br — jak już donosiliśmy — obniżone zostają odsetki maksymalne, płacone od wkładów oszczędnościowych i innych lokat pieniężnych w państwowych instytucjach kredytowych, w komunalnych kasach oszczędności, oraz spółdzielniach kredytowych.

W PKO. odsetki obniżone zostają do 4 proc. od wkładów oszczędnościowych, składanych od dn. 1 grudnia br. Natomiast dla wkładów i lokat, złożonych poprzednio, zniżka oprocentowania obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia 1934 r. W analogiczny niemal sposób obniżone zostaną odsetki od wkładów i lokat pieniężnych w Banku Gosp. Kraj i w Banku Rolnym.

W sprawie czasu pracy

Główny inspektor pracy rozesłał do inspektorów okręgowych i obwodowych okólnik w sprawie czasu pracy w przemyśle i handlu.

W okólniku tym główny inspektor wyjaśnia w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, że przewidziane tą ustawą zmiany w normach czasu pracy nie wchodzą w życie z samego prawa, lecz wymagają przeprowadzenia odpowiedniej zmiany warunków umowy, względnie zmiany w regulaminach pracy poszczególnych zakładów.

Nowy wyrok Sądu Najwyższego w procesie „dolarowym"

W Izbie I-szej cywilnej Sądu Najwyższego zapadło nowe doniosłe orzeczenie w sprawie sporów, wynikłych na tle załamania się kursu walut zagranicznych. Sąd Najwyższy rozpoznawał powództwo angielskiej spółki Cnyrara Limited London, przeciwko warszawskiej firmie „B-cia Gutman" na tle długu, płatnego w dolarach St. Zjednoczonych bądź też w funtach szterlingach. Zobowiązanie wyrażone było w ten sposób, że przewidywało wypłacenie odpowiedniej kwoty dolarów w równie określonej kwocie funtów szterl. według kursu, przeliczonego podług dawnej parytetowej wartości, przy pełnem pokryciu dolara w złocie. Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 2757/1/32 uznał, iż przy tego rodzaju zobowiązaniach prawo wyboru waluty w chwili płatności przysługuje wierzycielowi. Wierzyciel może uniknąć skutków spadku kursu jednej z walut pozostawionych mu do wyboru i zażądać spłaty długu w walucie pełnowartościowej.

Umarzanie pożyczek udzielonych w okresie powodzi

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych ze skarbu państwa na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powodzie. Projekt ustawy dotyczy pożyczek udzielonych w 1927 r. na terenie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Zgodnie z brzmieniem tego projektu, sumy wypłacone wówczas na odbudowę nie podlegają zwrotowi, a od umorzenia wyłączone zostaną tylko takie sumy, których dłużnik użył na cele, niezgodne z ich przeznaczeniem.

W 1927 r., po wielkiej powodzi w Małopolsce wschodniej, udzielono łącznie pożyczek na sumę 504.000 zł. a wysokość pożyczek w poszczególnych wypadkach wynosiła około 500 zł.

W uzasadnieniu projektu ustawy, który w najbliższym czasie przesłany będzie sejmowi, rada ministrów stwierdza, że pożyczki te udzielane były przeważnie najuboższej ludności wiejskiej w granicach najkonieczniejszych potrzeb, a ściągnięcie rat pożyczek w obecnym ciężkim dla gospodarstwa wiejskiego okresie połączone byłoby niemal z likwidacją możliwości ich istnienia.

Zjazd detalistów tytoniowych

Związek Detalistów Tytoniowych wezwał wszystkich sprzedawców wyrobów tytoniowych z całej Polski na zjazd do Warszawy w dn. 3 grudnia o godz. 10 r. Obrady odbywać się będą w sali Zrzeszenia pracowników PKO. przy ul. Boduena 4

Wezwanie na zjazd rozpoczyna takiemi słowami odezwa:

Sprzedaż wyrobów tytoniowych weszła na nowe tory. Nowe warunki sprzedaży poruszyły kupiectwo, obudziły inicjatywę i zainteresowanie.

Handel tytoniem przestał być przywilejem, staje się interesem rentującym o tyle, o ile jest prowadzony fachowo, umie zdobyć i zadowolić klijentelę, o ile ma kapitał obrotowy i kapitał ten jest racjonalnie wykorzystany. Czynniki decydujące o handlu tytoniem chcą współpracować z kupiectwem pragną aby kupiectwo to miało swoje oblicze, swą reprezentację, chcą aby postulaty kupiectwa były uwzględnione, przedstawione organizacyjnie.

Na zjeździe pierwszy referat wygłoszony zostanie przez przedstawiciela władz Monopolu.

Opieka rządu niemieckiego nad eksportem

W czasie obrad wszechniemieckiej organizacji handlu hurtowego i zamorskiego sekretarz stanu Feder oświadczył, że zagadnienia handlu zagranicznego otoczone będą przez rząd Rzeszy intensywną i troskliwą opieką. Nie należy jednak przechodzić do porządku nad przemianami strukturalnemi gospodarstwa światowego. Okres liberalizmu gospodarczego w gospodarce światowej zakończył się i następuje okres gospodarki bardziej zorganizowanej. Zagadnienie kierownictwa w gospodarce nie oznacza jednak bynajmniej tego, że rząd uprawiać będzie gospodarkę i całkowicie przejmie w swe ręce funkcje prywatnej inicjatywy.

Bezrobotna młodzież

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło następujące dane w sprawie bezrobocia wśród młodzieży: Na 7 miljonów bezrobotnych zarejestrowanych w Rzeszy niemieckiej w r. 1932 więcej niż jedną czwartą, a mianowicie 1,750.000 stanowili młodzieńcy poniżej 25 lat. W Stanach Zjednoczonych liczba zatrudnionych młodzieńców poniżej 20 lat z 2.700 tys. w r. 1920 spadła do 2.100 tys. w r 1930, a w ciągu ostatnich trzech lat z pewnością stała się jeszcze mniejszą. W Wielkiej Brytanji w maju 1933 r. zarejestrowano 140 tys. bezrobotnych w wieku od 15 do 18 lat, a we Włoszech w końcu 1932 r. około 250 tys. Trudny ten problem ma znów stać się przedmiotem obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy, która zbierze się w przyszłym roku.

Przywóz towarów reglementowanych z Estonji i Danji

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie ul Długa 1 zawiadamia firmy interesowane, że Wydział Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie wyznaczył ostatnio kontyngenty na czasokres listopad—grudzień br na szereg artykułów, m. in. dla Estonji na ryby, przędzę bawełnianą, papier, konserwy rybne, zaś dla Danji m. in na ryby, jelita, oleje roślinne (soyowe), samochody i części samochodowe, skórę, farby drukarskie, skóry podeszwowe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Obława" — nie umieścimy.

S. K., Tarnów: Nie skorzystamy.

F. K.: Prof. B. Sperber, Kraków, ul. Brzozowa 5, (Gimn. żyd.).

„Mifal Arlosorow"

Uprasza się wszystkie Komitety Lokalne, by niezwłocznie przystąpiły do akcji likwidacyjnej „Mifal Arlosorow" i natychmiast przekazały dotychczas zebrane kwoty na konto czekowe P. K. O. Nr. 405.028 Keren Hajesod dla Mifal Arlosorow.

DO ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY W KRAKOWIE.

Wzywa się wszystkie organizacje, które brały udział w akcji „Mifal Arlosorow", by niezwłocznie odprowadziły dotychczas zebrane kwoty oraz zwróciły bloczki zbiórkowe.

Organizacje, które tego do dnia 3 b. m. nie uczynią, zostaną publicznie do tego wezwane.

MIMOCHODEM

A to podlec!

Pod tym tytułem zamieszcza Adolf Nowaczyński w ostatnim numerze „Myśli Narodowej" nikczemny paszkwil na Alfreda Kerra za jego wystąpienie przeciwko Gerhardowi Hauptmannowi. — „Ofensywa" Nowaczyńskiego kończy się następującym ustępem:

„A te Kretyny Swastykowate musiały dopaść akurat pomylonego, biednego myszugge... Teodora Lessinga.

Ano darmo... Może jednak jeszcze..."

Komentarze są zbyteczne... Ale Nowaczyński dobrał odpowiedni tytuł, wiedział, co napisze i sam siebie najlepiej scharakteryzował.

NADESŁANE CZASOPISMA

„NOWA PALESTRA". Miesięcznik poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury (Lwów, Batorego 34). Zeszyt za listopad br. zawiera: 1) Ku kooperacji. 2) Adw. Dr. Józef Mieser, Lwów: Dowód na piśmie w sporze opozycyjnym z art. 566 Kpc. 3) Adw. Dr. Maurycy Richter, Lwów: Zobowiązania dolarowe w świetle kodeksu zobowiązań. 4) Z życia adwokatury: I. Z działalności Rady Adwokackiej we Lwowie. II. Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby Lwowskiej III. Związek Adwokatów Polskich w obronie praw adw. IV. Niedopuszczalność używania przez adwokata jakichkolwiek innych tytułów prócz tytułu adwokata. V. Spółdzielnia kredytowa Aplikantów Adwokackich. 5) Z bieżących zagadnień aktualnych. 6) Z orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach adwokatury. 7) Z orzecznictwa Sądów: Praktyka cywilno- sądowa. 8) Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych 9) Przegląd czasopism prawniczych.

Bestjalstwa i tortury

CO TO JEST „GESTAPO“?

Hitlerowskie Domy Brunatne cieszyły się dotychczas najsmutniejszą sławą na świecie, najbardziej bowiem wymyślne stosowano tam tortury wobec bezbronnych ofiar hitleryzmu. Obecnie Brunatne Domy dostały groźnego rywala, bo więzienia „Gestapo“ (tajnej policji państwowej, Geheime Staatspolizei) zyskały chyba rekord okrucieństwa na całym świecie. Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ w ten sposób opisuje tortury, stosowane w świeżo urządzonem więzieniu tajnej policji państwowej w Berlinie — Tempelhof przy ul. Kolumbia: Każdy więzień, który ma zeznawać jako świadek oskarżenia w procesach politycznych, musi podpisać protokół Gestapo: biada więźniowi, jeśli takiego protokołu nie podpisze, przekazuje się go bowiem do więzienia w Tempelhofie z odpowiednią adnotacją.

Odrazu przygotowuje się mu „serdeczne“ przyjęcie, zrzucając go z auta ciężarowego, w którem się go przywiozło. Dyżurujący przodownik S. S. daje mu numer więzienny, częstując go przytem obficie kułakami, by więzień sobie uświadomił, w jakie dostał się ręce; a następnie gna się go jak zwierza do sali więziennej, w której znajduje się tylko prycza z siennikiem, zawierającym bardzo mało słomy. Niema w tej celi ani stołka, ani dzbana na wodę, ni też kubła, tak potrzebnego sprzętu w każdej celi więziennej.

Potem następuje pierwsze przesłuchanie, które odbywa się w samej celi. Wchodzą trzej ludzie z S. S., których więzień przyjąć musi w pozycji na baczność. Jeden z tych zbirów staje za więźniem, podczas gdy się zaczyna „przesłuchanie“.

„Ty świnio, oszkalełeś Gestapo!“ Zanim jeszcze nieszczęśliwy zdołał odpowiedzieć, spadają na niego ciosy, a biedny więzień ogłuszony chce się cofnąć w tył, ale natrafia na „anioła stróża“, który pod pozorem, że został zaatakowany rzuca się na niego. Wszyscy trzej biją nieszczęsną ofiarę aż do utraty przytomności.

Ale na tem nie koniec jeszcze męki, bo na drzwiach znajduje się recepta: „Nie wolno spać“. Co pół godziny otwierają się drzwi, a biedny więzień, ubrany tylko w koszulę musi stanąć na baczność. Rozwija się przytem następujący dialog: „Jesteś świnią żydowską?“ Jeśli więzień odpowiada słówkiem „tak“, spadają na niego ciosy; jeśli ofiara odpowiada „nie“, dopiero się go bije, ponieważ jako chrześcijanin popełnia zdradę narodu niemieckiego. Trwa to przez kilka dni, aż więzień jest odpowiednio spreparowany i podpisuje wszystko, czego się tylko od niego chce.

Wikt nie jest jednolity, każdy więzień otrzymuje jedzenie zależnie od swego sprawowania się. Tak np. więzień celi 69. Hoffmann otrzymywał co drugi dzień pół litra zupy wodnistej. Gdy wreszcie podpisał protokół, o którego treści znacznie później się dowiedział, otrzymywał dziennie 375 gramów chleba i ciepłą zupę.

Zdarzało się nieraz, że znaleźli się przecież więźniowie, którzy mimo tych tortur nie załamali się i nie podpisali protokołu. Wówczas załatwiało się z nimi w ten sposób, że się ich „zabijało podczas ucieczki“.

TRAGEDJA DRA HANSA LITTENA

Dr. Hans Litten, znany obrońca berliński, przed wybuchem brunatnego barbarzyństwa, bronił bardzo często komunistów i socjalistów w procesach politycznych, i dlatego hitlerowcy okrutnie na nim się mszczą. Znany tygodnik londyński „Observer“ alarmuje opinję publiczną o torturach, jakie bestjalski hitleryzm stosuje wobec dra Littena, chcąc od niego wydrzeć tajemnice powierzone mu przez jego klientów. Dwa razy chciał już dr. Litten popełnić samobójstwo. Gdy go ostatnio odwiedziła matka w szpitalu, dokąd go przewieziono, nie poznała swego syna, tak był zniekształcony. Matka odezwała się wówczas do lekarzy: „Byłoby lepiej, gdyby mój syn umarł“. Lekarze hitlerowscy odpowiedzieli: „Jeszcze nie teraz. Musimy go znowu zszyć, bo nam jest potrzebny. Potem niech ze sobą zrobi, co zechce.“ Dr. Litten znajduje się jeszcze teraz w brandenburskim obozie koncentracyjnym.

Tyle znany tygodnik londyński „Observer“.

Wybory na prowincji

Sytuacja przedwyborcza w N. Sączu

Z Nowego Sącza piszą nam: Przyszła Rada miejska liczyć ma 32 członków. Na podstawie porozumienia stronnictw zblokowanych w BBWR postanowiono oddać Żydom tylko 8 mandatów, w którym to układzie sjoniści do udziału nie zostali dopuszczeni, a dopiero po rozdzieleniu godności pomiędzy swoich ludzi próbowano przyciągnąć także i sjonistów, ofiarując im jeden mandat.

Takie stanowisko wzbudziło wśród szerokich rzesz sjonistycznych, którym choćby tylko na podstawie stosunku liczebnego należy się 3 do 4 mandatów, zrozumiałe oburzenie na taktykę „porządkowców“, a w wyniku tego zapadła jednomyślna decyzja postawienia własnej listy przez ukonstytuowany Komitet Wyborczy, składający się z przedstawicieli Organizacji Sjońskiej i Organizacji Mizrachi.

Intensywna praca, celem uzyskania pomyślnych wyników przez sjonistyczny Komitet wyborczy wre bez przerwy i wykazuje dodatnie wyniki, tembardziej, że wedle oficjalnych zapewnień czynników miarodajnych, żydowscy wyborcy nie powinni obawiać się jakichkolwiek szykan lub przykrości, skoro tylko chcą dla obrony swych interesów kulturalnych, narodowych i gospodarczych mieć w Radzie miejskiej ludzi swoich, niezależnych oraz dających pełną gwarancję, że spełnią swój obowiązek obywatelski i żydowski.

Zgłoszone zostały listy sjonistyczne tylko w dwóch okręgach, tj. okręgu III i IV, gdzie znajdują się większe skupienia wyborców Żydów — i niech nikt nie da się obałamucić zwolennemi obietnicami, z którenmi niezawodnie różni nieproszeni dobrodzieje się zgłoszą, bo obowiązkiem każdego Żyda jest przeprowadzić własne przedstawicielstwo w Radzie miejskiej, a to tembardziej, że taktyka wybranych poprzednio przedstawicieli nieraz pozostawiała dużo do życzenia oraz żadnych pozytywnych rezultatów nie dała, — co znajduje wybitny wyraz także i w tem, że nie potrafili ci reprezentanci wywalczyć nawet ilości mandatów proporcjonalnych do ilości Żydów (bo należałoby się nie 8, ale 11 mandatów).

• • •

Mimo absorbującej pracy wszystkich aktywnych członków Organizacji zdołaliśmy i w tym gorącym czasie przedwyborczym zgotować należyte przyjęcie Natanowi Bystryckiemu. — ale o występach tutejszych ukochanego Gościa z Palestyny — następnym razem.

5 list w Tarnowie

W Tarnowie nie doszło do utworzenia jednolitej listy żydowskiej, mimo, że były w tym kierunku podejmowane starania. Oddawna na gruncie tarnowskim znana grupa macherów, tradycyjnych już mącicieli stosunków polsko-żydowskich, uniemożliwiła dojście do skutku jednolitej listy żydowskiej. Dość wspomnieć, że na powierzchnię wypłynęły znowu takie jednostki, jak osławiony dr. Silbiger oraz p. Braw, którzy w oczach pewnych czynników miarodajnych uchodzą za „duchowych przywódców ortodoksji“. W takiej sytuacji było oczywiście rzeczą wykluczoną stworzyć wspólną listę żydowską. Organizacja sjonistyczna nie idzie przeto zupełnie do wyborów. Ostatni numer tarnowskiego „Tygodnika Żydowskiego“ podaje dokładnie motywy, jakiemi kierowała się Organizacja sjonistyczna.

Na terenie miasta Tarnowa staje do walki wyborczej 5 list:

1) Bezpartyjny blok współpracy gospodarczej dla miasta i państwa. Czołowymi kandydatami tego bloku w dzielnicach żydowskich są p. Chaim Engländer i p. Eljasz Gewürz.

2) Zjednoczony blok socjalistyczny, w skład którego wchodzą PPS i Bund z p. prof. Kasprem Ciołkoszem i p. Hutterem na czele.

3) Zjednoczone partje Hitachduth i Poale Sjon lewica z p. drem Merzem i p. Chielem Englem na czele.

4) Blok mieszczański wystawia listy w 6-ciu okręgach. Czołowymi kandydatami tej listy są p. Mańaczyński p. dr. Offner, p. mjr Szczur i p. dyr. Szuba.

5) Partja Poale Sjon lewica z p. Pinkasem Glückem i p. Schillajem na czele.

Wspomniany tarnowski „Tygodnik Żydowski“ podaje nadto następującą wiadomość o rezygnacji pp. dra Baslera i dra Szalita:

„P. dr. Basler wniósł na ręce Starosty p. dra Döllingera swoją rezygnację ze stanowiska przewodniczącego żydowskiej gminy wyznaniowej. Również p. wiceprezydent dr. Szalit zrezygnował z godności członka zarządu kahalnego.

Obie te rezygnacje stoją w ścisłym związku z wynikiem pertraktacyj o utworzenie wspólnego bloku przy wyborach do Rady miejskiej.

Dotychczas rezygnacje powyższe nie zostały przyjęte przez czynniki rządowe“.

Warto jeszcze wkońcu zanotować wiadomość „Tygodnika“, o postanowieniu odpowiednich czynników rozwiązania zaraz po wyborach do Rady miejskiej żydowskiego BBWR w Tarnowie.

Lista sjonistyczna w Przeworsku

Z Przeworska piszą nam:

Dnia 10 bm. odbędą się u nas wybory do Rady miejskiej. Miasto zostało podzielone na 3 okręgi, z których pierwszy okręg wybiera 7, drugi (śródmieście z 55 proc. wyborców żydowskich) 6, a trzeci 3 radnych. Zjednoczone Organizacje sjonistyczne (Stamsjoniści, Mizrachi i Poale-Sjon) zgłosiły wspólną listę z tow. dr. Anzelmem Kleinmanem i dr. Markiem Druksem na czele.

SĄDOWCY ZA BLOKIEM

Urzędnicy sądowi, zorganizowani w Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej w Krakowie, postanowili solidarnie, przy nadchodzących wyborach do Rad miejskich, oddać swe głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej.

ŻYDZI-WYBORCY! Wykorzystajcie ostatni dzień!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Rozwiązanie T-wa „Rozwój“

Agencja „Iskra“ donosi:

„Władze rozwiązały na terenie całej Polski Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego „Rozwój“. Zarządzenie to zostało spowodowane działalnością „Rozwoju“, zagrażającą bezpieczeństwu spokojowi i porządkowi publicznemu. Podstawę prawną rozwiązania „Rozwoju“ stanowią artykuły 16 i 24 prawa o stowarzyszeniach (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808) a wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia. Od tej decyzji władz bezpieczeństwa przysługuje prawo odwołania się w ciągu 14-tu dni do ministerstwa spraw wewnętrznych za pośrednictwem Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy.

Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego „Rozwój“ w zaraniu swej „działalności“ zajmowało się sprawami gospodarczemi i pod pozorem tworzenia polskich instytucyj handlowych raz po raz wpadało w mętne interesy, które kończyły się prawie zawsze krachami i nadużyciami. Głośną była w swoim czasie afera b. posła Dymowskiego, któremu „Rozwój“ udzielił schronienia i dopiero policja śledcza spowodowała osadzenie w areszcie niebezpiecznego oszusta. Jeszcze poprzednio zeszłą krach banku, założonego przez towarzystwo „Rozwój“ za pieniądze otrzymane z Ameryki, wykazał, że „Rozwój“ był niczem więcej, jak organizacją mającą za pośrednictwem mętnych afer przynosić dochody swoim protektorom.

Trwonienie pieniędzy społecznych nie mogło jednak trwać nieskończenie, gdyż społeczeństwo straciło do „Rozwoju“ resztki zaufania, a wówczas towarzystwo to rozpoczęło działalność ściśle polityczną. W lokalu „Rozwoju“ odbywały się zebrania członków rozwiązanego OWP. „Rozwój“ dając schronienie ściganym przez władze przestępcom politycznym, wreszcie udzielił w dniu 21-go września br. swego lokalu dla przygotowań do wybicia szyb w gmachu Prasy Polskiej lokalu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

Oficjalny organ towarzystwa „Rozwój“ ulegał w ostatnim czasie często konfiskatom na mocy decyzji sądu okręgowego w Warszawie za artykuły o treści, kolidującej z przepisami kodeksu karnego.

Ostatnio zarząd towarzystwa „Rozwój“ składał się zprzywódców rozwiązanego, a tem samem nielegalnego OWP., co wskazywało, że „Rozwój“ będzie nadal prowadził szkodliwą akcję, jaką wydzieliśy w Obozie Wielkiej Polski.

Zarządzenie władz kładzie temu wszystkiemu kres“.

Złodziej krzyczy: łapać złodzieja!

Wielka afera oszukańcza w Przemyślu

Z Przemyśla donosi (Tan.): Tut. straż graniczna wpadła na trop niezwykłej afery oszukańczo- szantażowej, której ofiarą przez długie miesiące a nawet i lata padali handlarze i sklepikarze Żydzi.

Mianowicie Oddział karny tut. sądu był ciągle zasypywany sprawami karno- skarbowemi przeciwko sklepikarzom, oskarżonym o przestępstwa przechowywania i handlu sacharyną. Wszystkie te sprawy były do siebie podobne jak dwie krople wody. Polegały one na tem, że władze skarbowe na podstawie doniesienia niejakiego Franciszka Kwaśnego lat 35, zam. w Przemyślu przy ul. Grunwaldzkiej, przeprowadzały we wskazanych przez donoszącego sklepach rewizje w poszukiwaniu sacharyny, i zawsze rewizje takie kończyły się wynikiem pozytywnym tj. znalezieniem sacharyny. Był również i drugi proceder, że jakiś kupujący donosił władzom skarbowym za pośrednictwem znów Kwaśnego, iż kupił sacharynę u jakiegoś sklepikarza, na skutek czego przeprowadzono lotną kontrolę i przeważnie ze skutkiem. Efekt był ten, że przez szereg misięcy sąd grodzki formalnie był zawalony sprawami sacharynowemi

Na rozprawach na skutek tych doniesień przeprowadzanych zawsze prawie figurował w charakterze świadka oskarżenia ów Franciszek Kwaśny. Nie pomagały tłumaczenia się oskarżonych, iż sacharyny nie sprzedawali itp. skoro bowiem Kwaśny lub równolegle z nim występujący jakiś świadek zaprzysiągł, zapadał wyrok zasądzający.

I byłoby kto wie ile dziesiątek, a może setek spraw przeciwko rozmaitym sklepikarzom o przestępstwa sacharynowe, gdyby nie pech, który każdemu powodzeniu kładzie często kres.

Stało się bowiem to, na nieszczęście Kwaśnego i tow. że tutejsza straż graniczna, mająca główne za zadanie walkę z przemytem i przestępstwami skarbowemi, patrzyła zawistnem okiem, jak to władze kontroli skarbowej nakrywają bez liku przestępców sacharynowych, podczas gdy ona, tj. straż graniczna bardzo rzadko wpada na trop tych przestępców. Zaczęła tedy dochodzić źródła tego powodzenia wzgl. sprężystości kontroli skarbowej, poczęła inwigilować Franciszka Kwaśnego i tow., a idąc w ten sposób po nitce do kłębka, doszła do rewelacyjnych wprost rezultatów.

Otóż wyśledziła, że nie kto inny, jak właśnie główny pogromca t. zw. sacharyniarzy p. Franciszek Kwaśny stale bądź to sam, bądź też za pośrednictwem osób trzecich jeździł na Śląsk, gdzie skupywał większe ilości, a to po kilka kilogramów i więcej sacharyny. Sacharynę przywoził do Przemyśla, a następnie przy pomocy rozmaitych osób rozsprzedawał ją za bezcen tutejszym sklepikarzom. Mając w ten sposób dokładną ewidencję odbiorców, donosił o tem pewnemu urzędnikowi kontroli skarbowej, z którym stał w ciągłym kontakcie i powodował rewizję za sacharyną.

Oczywista rzecz, że rewizja taka nie mogła pozostać bezskuteczna, albowiem będąc sam dostawcą, dokładnie wiedział, gdzie ją odbiorca ulokował i wprost w to miejsce skierowywał kontrolę. Czasami dla zatarcia śladów, by odbiorca nie wiedział, że dostawca sam jest donosicielem, Kwaśny nasyłał swoich ludzi po zakupno sacharyny i na odmianę ci kupujący występowali jako donosiciele.

Później następował przedstawiony wyżej proceder w Sądzie, połączony zawsze z obligatoryjnym aresztem dla sklepikarza najmniej 7 dni trwającym wraz z dotkliwą grzywną. Natomiast donoszący Franciszek Kwaśny, główny bohater i koronny świadek oskarżenia, wychodził na tych sprawach nieźle, pobierając za poszczególne donosy płace konfidencjonalne po kilkadziesiąt złotych za doniesienie.

Przeprowadzone na skutek obserwacyj straży granicznej dochodzenie i rewizje dały niezwykle obciążający materjał na Kwaśnego, przeciw któremu wydany został nakaz aresztowania. Kwaśny jednak się „rozchorował“, przeto czuwa przy nim posterunkowy.

Afera zrobiła w mieście olbrzymie wrażenie, zataczając coraz szersze kręgi, a ze zrozumiałych powodów szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. Jak słychać, wmieszany jest również pewien urzędnik kontroli skarbowej, pozostający w stałym kontakcie z Kwaśnym.

W ten sposób nakryta została plaga, która przez długi czas jak zmora prześladowała tutejszych sklepikarzy i kramarzy, zazwyczaj ludzie biednych, będących bardzo często bezsilnymi wprost wobec tego szantażu i prowokatorskich doniesień.

Nie ulega wątpliwości, że cała falanga poszkodowanych i zasądzonych wystąpi teraz wobec zdemaskowania „koronnego świadka“ oskarżeń z żądaniem wznowienia postępowania karnego dla wykazania swej niewinności.

Warto nadmienić, że Kwaśny przed niedawnym czasem nabył realność w Przemyślu

— PŁACZ DZIECKA, tak przejmujący serce matki, ukoi zaraz kawałek zdrowej, posilnej i lubianej czekolady PIASECKIEGO. Pamiętajcie o tem matki.

P. A. S. T.-a obniża abonament telefoniczny

Z Warszawy donoszą:

Zarząd Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej pertraktuje z Ministerstwem Poczt w sprawie obniżki taryfy telefonicznej. Obniżka ta będzie dotyczyła tej kategorji aparatów, za którą abonament wynosi 32 złote i kontyngent rozmów wynosi 1200. Tego rodzaju abonament opłacają biura, lekarze i td. Pozatem obniżka ma dotyczyć tej kategorji aparatów, za którą abonament opłaca się w wysokości 42 zł, a kontyngent rozmów wynosi 1.800. Tę ostatnią kategorję opłacają sklepy i cukiernie. Jaka ma być obniżka, dokładnie jeszcze nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, że wszystkie kategorje aparatów zejdą do poziomu pierwszej kategorji, płacącej obecnie 22 zł za 600 rozmów kwartalnie, lecz kontyngent rozmów zostanie podniesiony.

A kiedy zdecyduje się Min. Poczt i Telegr. na obniżenie opłat abonamentu telefonicznego w reszcie kraju?

Poszukiwanie złoża nafty pod Truskawcem

Prowadzone w ciągu br. poszukiwania nafty w okolicach Truskawca dały wyniki sprzeczne lub niepewne. Z raportów, nadesłanych przez prowadzących poszukiwania geologów wynika, że w tej chwili nie można orzec, czy na terenach tych istnieją złoża nafty. Planowane jest prowadzenie dalszych poszukiwań w roku przyszłym.

Cyniczne zeznania zbrodniarza

Wczoraj donieśliśmy z Warszawy o zbrodni, jakiej dopuścił się na osobie swej żony 37-letni Jan Chrostowski, strącając ją podczas przechadzki do Wisły. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kobieta została uratowana.

Badany w Urzędzie Śledczym Chrostowski przyznał się do usiłowania zgładzenia żony ze świata, twierdząc, iż chciał jej się pozbyć, ponieważ nie umiała dostosować się do towarzystwa, w którem przebywał i przeszkadzała mu w utrzymywaniu stosunków z przyjaciółką.

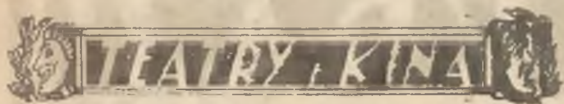
Urząd Śledczy przekazał zbrodniarza prokuratorowi, który zarządził osadzenie go w więzieniu.

Wrzącą wodą oblali komornika

Do groźnego zajścia doszło podczas eksmisji rodziny Fojutowskich w Mamliczu w powiecie szubińskim. Komornik sądowy Wacław Szałek z Łabiszyna miał eksmitować Fojutowskich. Cała rodzina, składająca się z 5-ciorga osób, stawiła zacięty opór. W wyniku zajścia Piotr Fojutowski i jego żona Magdalena, oblali komornika wrzącą wodą i poparzyli go dotkliwie na głowie i szyi.

W rezultacie tych zajść aresztowano całą rodzinę, a mianowicie Piotra Fojutowskiego, jego żonę Magdalenę, ich syna Stanisława oraz córki Martę i Reginę. Wszystkich obwinionych o zbiorowy opór odstawiono do sądu grodzkiego w Łabiszynie.

Jutro już będzie zapóźno! Reklamować można tylko DZIS!



— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj ukaże się na scenie teatru krakowskiego nowość współczesnego repertuaru sowieckiego pt. „Człowiek z teką" Aleksandra Fajko, w opracowaniu scenicznem p. J. Karbowskiego. Sztuka ta, która wystawiona na scenach Warszawy i Łodzi obudziła duże zainteresowanie, przedstawia na tle życia dzisiejszej Rosji ciekawy dramat wybitnego działacza ustroju sowieckiego i jego tragiczną walkę z dziedzictwem niedawnej przeszłości. Rolę tytułową kreuje p. W. Nowakowski. „Człowiek z teką" powtórzony będzie jutro wieczorem. W niedzielę popołudniu interesująca sztuka angielska R. Mackenziego „Igraszki muzyczne".

— „DAWNY CZŁOWIEK W USTROJU SOWIECKIM". W poniedziałek 4 bm. w Collegjum Wykładów Naukowych, w związku z wystawioną na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuką sowieckiego repertuaru A. Fajko pt. „Człowiek z teką", wygłosi odczyt dr. W. Dobrowolski pt. „Dawny człowiek w ustroju sowieckim".

— „CYGANERJA" Z ADĄ SARI I NORBERTEM ARDELLIM. W poniedziałek 4 bm. daje opera krakowska G. Pucciniego „Cyganerję", z występem Ady Sari. Obok niej wystąpi w partji Rudolfa Norberto Ardelli, świetny tenor oper włoskich oraz krakowscy soliści op. Kisielewska, Romanowski, Mazanek, Mazurek, Syroczewski i Woźniak.

— OPERA KRAKOWSKA W CIESZYNIE. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego wyjeżdża opera krakowska do Cieszyna i w tamtejszym teatrze da 11 bm. operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Ady Sari.

— OSTATNIE 4 POŻEGNALNE WYSTĘPY M. RUBINA w teatrze żyd. Bocheńska 7. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4'45 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8'45 wiecz. premiera głośnej sztuki Leonida Andrejewa „Doktor Kierżencew" z M. Rubinem na czele, w otoczeniu świetnie zgranego zespołu. Bilety w przedsprzedaży A. Fischhab, Grodzka 46 od godz. 1-tej przy kasie teatru.

— „BAGATELKA". Teatr dla dzieci i młodzieży w „Bagateli". Hallo dzieci! — Pajacyk Wesołek zaprasza Was na przedstawienie! W niedzielę 3 grudnia o godz. 3'30 pop. bajka w 3 obrazach M. Billiżanki pn. „Ala i Janek w krainie czarów". Ceny biletów wraz z garderobą i podatkami od 70 gr. W przerwach Pajacyk Wesołek nagradzać będzie dzieci za rozwiązanie zagadek ślicznemi książeczkami i znakomitemi cukierkami. Teatr „Bagatelka" rozpisuje konkurs na sztukę dla dzieci pisaną przez dzieci. Wszystkie dobre sztuki będą wystawione w teatrze. Prace nadsyłać pod adresem: Teatr „Bagatelka" Kraków, Karmelicka 4.

— TEATR DOMU ŻOŁNIERZA daje dzisiaj na przedstawienie wieczorowe o 7'30 premjerę pełną humoru operetkę pt. „Baron Kimmel".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 7'30 wiecz.: „Człowiek z teką".
Niedziela pop.: „Igraszki muzyczne"; 7'30 wieczór: „Człowiek z teką".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 4'45 pop. i 8'45 wiecz.: „Doktor Kierżencew" (premjera).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Sobota 7'30 wiecz.: „Baron Kimmel".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 3'30 pop.: „Wielki człowiek do małych interesów"; 8 wiecz.: „Lampka oliwna".
Niedziela 4 pop. i 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dziesiąty kochanek" (Anny Ondra).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty" (Maurice Chevalier).
ATLANTIC: „Sabra" (Habima).
DOM ŻOŁNIERZA: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
MUZEUM: „Legjon ulicy".
PROMIEŃ: „Śpiew, całus, dziewczyna" (Froebich, Marta Eggert).
SŁOŃCE: „Szatan zazdrości" (Gary Cooper).
ŚWIT: „Serce włóczęgi" (Al. Jolson).
SZTUKA: „Pokusy miłości" (Nancy Carroll, Gary Grant, John Halliday).
WANDA: „Serce olbrzyma" (Wallace Beery).
UCIECHA: „Odmęt ulicy" (Sylwja Sydney).

Hallo! Hallo! Tu Radjo Budapeszt!



W Budapeszcie ukończono budowę wielkiej stacji radjonadawczej. Olbrzymi maszt anteny, o wadze 860.000 kg., spoczywa — jak to widzimy na zdjęciu — na podstawie z porcelany. Wieża ma wysokość 314 m. i jest temsamem najwyższa na świecie.

Rok pracy dla Keren Hajesod

Onegdaj odbyło się zwyczajne posiedzenie Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie. W zastępstwie nieobecnego p. posła Dra Thona przewodniczył p. Z. Aleksandrowicz.

Dyrektor centrali KH. w Krakowie p. M. Finkelstein złożył obszerne sprawozdanie ogólne i kasowe za rok 5693 (1932/33). Rok sprawozdawczy był dla Keren Hajesodu szczególnie ciężki, albowiem duża ilość deklaracyj KH. opiewała na am. dolary, których gwałtowna deruta zagroziła poważnie budżetowi naszego okręgu. Dzięki energicznym środkom zaradczym, przedsięwziętym przez biuro centralne w Krakowie, oraz dzięki obywatelskiemu stanowisku większości deklarantów, którzy nie chcieli korzystać ze sposobności uiszczenia swych zobowiązań tańszym kosztem, ze szkodą dla funduszu odbudowy Palestyny, udało się zamknąć rok sprawozdawczy sumą odpowiadającą preliminarzowi, z zachowaniem dotychczasowego procentu wydatków administracyjnych. W ciągu roku sprawozdawczego przeprowadził dyr. Finkelstein akcje zbiórkowo-deklaracyjne w 16-tu większych miejscowościach naszego okręgu w tem jedną (w Krakowie) przy pomocy delegata centrali jerozolimskiej Dra Aleksandra Goldsteina, nadto odwiedził okresowy współpracownik centrali p. Dr. Szapiro 15 mniejszych miejscowości, osiągając łącznie z górą 2000 deklaracyj. Nadto opłacało jeszcze 21 miejscowości swe zeszłoroczne zobowiązania. W pracy propagandowej posługiwano się obfitym materjałem broszurowym, ulotkami, biuletynami w językach polskim, hebr. i żyd. szerząc w ten sposób, szczególnie przed każdą akcją zbiórkową, propagandę palestyńską w najlepszem tego słowa znaczeniu. Miarą znaczenia naszej pracy jest wysunięcie się naszego okręgu na 7-me miejsce w światowej tabeli wpływów rocznych na KH.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział p. Dyr. Zehnwirth, Drowa R. Mahlerowa, Dr. A. Abeles, Dr. M. Spiegel, Dr. J. Arnhold, poczem sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie referował p. Dr. L. Menasche sprawę konferencji porozumiewawczej 3 central KH. w Polsce (Warszawa- Lwów- Kraków) w celu koordynacji działalności propagandowej i wydawniczej. Uchwalono zwołanie takiej konferencji do Krakowa w ciągu grudnia br.

Wkońcu przedstawił p. dyr. Finkelstein plan nowej akcji zimowej w Krakowie, której termin — na wniosek pp. Aleksandrowicza i dyr. Zehnwirtha wyznaczono na drugą połowę stycznia br, uchwalając zaprosić dla jej inauguracji dyr. centrali KH. w Jerozolimie L. Jaffego, który zimę spędzi w sprawach KH. w Polsce.

Po załatwieniu spraw personalnych, zamknął przewodniczący posiedzenie.

KOMUNIKATY.

DZIŚ, W SOBOTĘ:

Bnej Sjon, Uniwersytet Ludowy (Dietla 107). 3 pop. ref. dra Lazera z Przeglądu aktualnych wydarzeń; 4 pop. ref. M. Boruchowicza z lit. i szt.

Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. (WWŚwiętych 8). Godz. 7 wiecz. wieczorynka.

Sjon.-Soc. Blok Wyborczy (Poale Sjon-Hitachdut). Godz. 3 pop. wielki wiec wyborczy, Miodowa L. 39. ref. dr. Arnhold, N. Birnhak, Ch. Henig, mgr. Metzker, P. Nessel, dr. Terlo.

Tora w'Awoda (Dietla 11). 7 wiecz. zebranie młodzieży w spr. ograniczenia imigr. Ref. prof. Kiwetz, Scheinman, Benzion Rub (Gorlice), Hirsz Stempel.

Przyszłość-Heatid (Sarego 7). 4.30 plenarne zebranie.

Zw. Abs. Żyd. Gimn. 7.30 wiecz. urocz. inauguracja roku pracy, ref. prof. Szmulewicz i dr. Stendig.

Jawneh (Sebastjana 30, I. p.) 2 pop. Msibat Oneg Szabat, ref. Apfelbaum.

Ceirej Mizrachi (Dietla 11) 2.30 pop. plenarne zebranie z ref., 3'30 Msibat Oneg Szabat z udz. tow. Cinermana, 7 wiecz. referat.

Merkaz Haceirim (Krakowska 41). 2.30 plenarne zebranie, 3 pop. zebranie kibucu Rikuz Witkin.

Bar Kadimah. 7 wiecz. ref. z hist. sjonizmu. 8 wiecz. B. C.

Stronnictwo Państwa Żyd. (lokal Haszachar, Dietla 81). Godz. 4 pop. zebranie z ref. dra Krausa.

Życie siedmiu murzynów zależne od operacji świadka

W procesie przeciwko siedmiu młodocianym murzynom ze Scottsboro, którzy, jak wiadomo, swego czasu skazani zostali na śmierć za rzekome zgwałcenie dwóch białych dziewcząt, nastąpił sensacyjny zwrot. Jedna z tych dziewczyn, Ruby Bates, cofnęła w drugim procesie swe zeznania, obciążające oskarżonych murzynów, oświadczając, że zeznania te złożyła pod presją policji. Obecnie Ruby Bates ciężko zachorowała i przewieziona została do jednego ze szpitali nowojorskich gdzie ma się poddać niebezpiecznej operacji. Obrońcy murzynów wystąpili z wnioskiem, by przesłuchać Ruby Bates przed operacją, zachodzi bowiem możliwość, że świadek umrze na stole operacyjnym, wobec czego proces murzynów pozbawiony będzie najważniejszego świadka.

Przypominamy, że w pierwszym procesie skazano na śmierć wszystkich siedmiu murzynów, oskarżonych o usiłowane zgwałcenie dwóch dziewcząt. Wyrok ten wywołał protest opinji publicznej, doszło do drugiego procesu, który zakończył się tylko jednym wyrokiem śmierci. Z powodu błędów formalnych zniesiono drugi wyrok i rozpisano po raz trzeci rozprawę. Okazało się, że obie rzekomo zgwałcone dziewczyny, były prostytutkami, które usiłowały wraz z murzynami odbyć podróż kolejową bez biletów, ukrywszy się w wagonie towarowym.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

SKLAD TOWARÓW W KIESZENIACH ZLODZIEI. Policja w Bielsku aresztowała wczoraj parę od dłuższego czasu poszukiwanych złodziei, Antoniego Piecholę i Wiktora Mellera z Lodzi, kilkakrotnie karanych za różne kradzieże sklepowe, kieszonkowe itp. U aresztowanych znaleziono 23 krawaty, 27 par pończoch damskich, 5 par skarpetek, 7 scyzoryków, 3 wieczne pióra i 3 kapelusze męskie, marki „Hückel“. Te ostatnie zostały skradzione w składzie Erwina Eichhorna, Bielsko, Wzgórze 16.

KRADZIEŻ W BANKU POLSKIM. Woźny Powszechnego Banku Kredytowego w Bielsku, Zygfryd Meres, podjął wczoraj koło godz. 12-tej przy kasie Banku Polskiego w Bielsku kwotę 2640 zł. w banknotach. Przed opuszczeniem gmachu stwierdził, że skradziono mu całą sumę z kieszeni płaszcza. Mimo natychmiastowego alarmu, zuchwałego sprawcy nie dało się ująć.

KSIĘGARNIA B-CI HOHN W BIELSKU prosi nas o sprostowanie, że przy przeprowadzonej onegdaj u niej rewizji chodziło o literaturę komunistyczną, a nie hitlerowską.

PRZY STOW. SAMODZIELNYCH RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH W BIELSKU została założona niedawno temu kasa samopomocowa, która udziela ubogim członkom bezprocentowych pożyczek. Zasługi dookoła kasy, bądź to przez dary pieniężne, bądź to przez aktywną pracę, położył cały szereg osób, którym należy się serdeczne podziękowanie.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY DZIEŁ BENCJONA ZUCKERMANNA, znanego malarza żydowskiego, nastąpi jutro w niedzielę o godz. 11-tej przedp. w „Białej Sali“ Flanka w hotelu „Prezydent“. Otwarcie dokona im. Zarządu Gminy żydowskiej w Bielsku p. **prof. Dr. Filip Türk,** poczem o twórczości Zuckermanna przemawiać będzie p. **Dr. Otton Schneid.**

DZIŚ — FESTYN ZIMOWY ŻTTN „MAKKABI“! Z okazji 5-lecia istnienia ŻTTN „Makkabi“, dziś w sobotę wieczorem w salach hotelu „Pod Czarnym Orłem“ w Białej jubileuszowy festyn zimowy. Humor — tańce — bar!

NOWOWYBRANY ZARZĄD ŻTTN „MAKKABI“, po dokooptowaniu jeszcze kilku członków ukonstytuował się w sposób następujący: prezes: inż. Oskar Deutsch; wiceprezesi: Leopold Feller, inż. Adolf Sonderling; sekretarze: Ryszard Zeitinger, Wiktor Lachman; skarbnicy: Fryc Kestel, Karol Huppert; referat sportowy: Hans Machauf, inż. Dawid Immergluck, Kurt Obständer; propaganda i prasa: Gustaw Matzner, Ignacy Herbst, Dr. Otton Robinsohn; zarząd schroniska: Walter Zeitinger; referat P. Z. N. i grup prowincjonalnych: Fryderyk Klein, Zygfryd Sonderling; archiwum i sprzęty sportowe: inż. Leon Silbermann.

DZIŚ W KINACH: Apollo: „Dzieje grzechu“ (Junosza-Stępowski, Samborski, Węgrzyn). Miejskie Biała: „Rewizor“ (Vlasta Burian). Miejskie Bielsko: „S. O. S góra lodowa“ (Leni Riefenstahl, Ernst Udet).

Z CZUDCA.

Z ramienia komitetu lokalnego org. „Sjon“ została u nas zorganizowana Ezra Chalucowa. W skład komitetu, pracującego bardzo intensywnie, weszli tow. Jakób Fühbach prezes, Chaja Bankówna, Majer Mandel, Chaim Bertram, Bernard Rosengarten i Simche Bertram.

Istniejąca u nas od 3 lat org. „Hanoar Hacijoni“ rozwija się bardzo ładnie i żywo pracuje się zwłaszcza nad językiem hebrajskim. Na czele stoją tow. Chaim Bertram, Bankówna, Estera Bertram, Baruch Bank i Rosengarten. Z Hanoar Hacijoni wyjechali ostatnio do Palestyny Towa Fühbach i Szabse Hausner.

Z ramienia Hanoaru został zorganizowany Hechaluc Haklal Cijoni w Pstrągowej ad Czudec, który liczy 20 ludzi. Na czele stoją Iza Reich oraz Berta Fass, Natalja Reich, Mina Reich, Jakób Neubarth i P. Eljan.

Komitet Mifal Arlosorow przeprowadził w naszem miasteczku akcję tę z wynikiem zadawalającym. Komitet składał się z tow. Hermana Silberberga prezesa, Rosengartena sekr., J. Fühbacha, Majera Mandla i Izaka Reicha.

Z DĄBROWY KOŁO TARNOWA.

W sali tutejszego kahału odbyło się publiczne zgromadzenie protestacyjne, przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Po wyczerpujących referatach tow. pp. Dra Horna i Rösslera, uchwalono odnośne rezolucje.

Z GŁOGOWA.

Ostatnio odbyło się u nas z inicjatywy org. Betar zebranie antyhitlerowskie przy współudziale wszystkich ugrupowań sjonistycznych oraz licznie zebranej publiczności. Referował p. Tennenbaum z Rzeszowa oraz p. Mojżesz Gelbwachs z Głogowa. Po zgromadzeniu wybrano komitet z p. Eckhausówną na czele, który zajmuje się akcją antyhitlerowską.

Z NIEBYLCA KOŁO RZESZOWA.

Akcja antyhitlerowska toczy się również i u nas. Na zebraniu młodzieży referował p. Naftali Tennenbaum z Rzeszowa sprawę bojkotu towarów niemieckich, a na zgromadzeniu obywatelskiem przemawiał w tej sprawie p. Szymon Zucker. Kupiectwo tutejsze przystępuje do tej akcji.

Długotrwały spór w stow. „Gmilat Chesed“ został zlikwidowany. Wybrany został wydział tegoż stow. z p. Wallachem jako prez. i p. Salzmanem jako prez. honorowym. Zaznaczyć należy, że stow. pow. dysponuje kwotą 3.000 dolarów, które podarował rodak tutejszy z Ameryki bp. M. Salzman.

Ostatnio wybuchła w sąsiedniej wsi Konieczkowa epidemja tyfusu, która przenosi się do okolicznych wiosek. Toteż brak lekarza na miejscu daje się dotkliwie odczuwać. Pono Wydział powiatowy w Rzeszowie ma rozpisać konkurs na lekarza okr. z siedzibą w Niebylcu.

Z PRZEWORSKA.

W ostatnich dniach odbyło się w lokalu Mizrachi wielkie zgromadzenie protestacyjne, przeciwko ograniczeniu imigracji Żydów do Palestyny. Referaty wygłosili rabin Halpern z Krakowa, tow. Lang z Jarosławia i tow. Dr. Kleinman.

W tym samym dniu rab. Halpern wygłosił referat w tym samym lokalu o „położeniu w sjonizmie przed XVIII. Kongresem i po Kongresie“ przed bardzo licznym audytorjum. Wieczorem po referacie stow. „Brurjah“ podejmowano rab. Halperna bankietem, na którym wygłoszono liczne toasty.

Kursy dla nauczycieli religji

Zarząd org. Tarbutu dla Małopolski Wschodniej podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie uruchomione zostaną 2-letnie kursy dokształcające dla nauczycieli hebrajskiego i religji w Małopolsce, pracujących na stanowiskach w szkolnictwie.

Kursy obejmą szeroki zakres judaistyki pedagogji i polonistyki, przyczem współpraca najwybitniejszych przedstawicieli wiedzy judaistycznej jest dla kursów zapewniona. W cyklach zorganizowanych na wzór szkół dokształcających państwowych dana będzie pracującym nauczycielom możność rozszerzenia swojej wiedzy i osiągnięcia pewnej kwalifikacji naukowej.

Równocześnie kierownictwo kursów Seminarjalnych zjednoczonych przy Tarbucie zawiadamia, że po złączeniu zakładów i ujednostajnieniu programu nauczania, przeprowadzone zostaną wpisy na II-gie półrocze na wszystkie kursy od I—IV ostatecznie.

Wpisy odbędą się od dnia 1 do 20 bm. w dyrekcji kursów Lwów, pl. Strzelecki 4 od 11—12 przedpoł.

Adres na listy: Seminarjum hebr., Lwów, Skr. poczt. 272.

LEOPOLD HICHLER 38)

Śmiertelna tęsknota

Dr. Werner odpowiedział, że należy rozróżniać pomiędzy pierwszemi operami Wagnera a późniejszemi. „Jest ogólnie wiadomem“ — rzekł, — „że Wagner sam potępił swoje pierwsze opery i że właściwy Wagner zaczyna się dopiero po „Lohengrinie.“ Zdaje mi się wprawdzie“ — mówił ociężale i pomału, podczas gdy niektórym gościom kleiły się oczy. — „że właśnie w pierwszych operach najwięcej jeszcze jest serca...“

„A Tristan?“ — zagadnął go pan radca. „Czy śmierć miłosna Tristana nie wzrusza pana?“

„To wzrusza moje nerwy, lecz nie moje serce. Istnieje bowiem sztuka“ — ciągnął dalej, ku przerażeniu gości, przewidujących dłuższe przemówienie: „Istnieje bowiem sztuka, która chwyta za serce i sztuka, która szarpie nerwy. Wagner reprezentuje ten ostatni kierunek.“

„A Beethoven nie?“ — zapytał pan radca i pobudził tem pytaniem ogólną obojętność gości.

„Tak jest., Beethoven również. Lecz on na jedno i drugie, i dziwne...“ Obudziły się w nim nagle wątpliwości, czy powinien narzucać wszystkim swój smak, rozejrzał się dokoła i zapytał: „Czy mam mówić jeszcze?“

Pierwszy uczeń, pan radca, dał znak głową, co miało znaczyć „zgadzam się“, a reszta gości — z grzeczności — uczyniła tosamo. Mówił więc dalej: „W gruncie rzeczy sprzeczamy się tylko o smak, który można uzasadnić tylko uczuciem i niczem innem.“ Zachowując się tak, jakgdyby stał przed światem niewidzialnych wrogów, napiął wszystkie muszkuły twarzowe i rzekł: „Gdy Beethoven chwyta za nerwy, to zawsze jeszcze jest w tem jakieś uczucie, mniej więcej tak: gdy matka bije dziecko, to jest w tem jeszcze jakaś dusza. Myślę tak: gdy Beethoven niekiedy celowo dąży do jakiegoś efektu, jak każdy artysta, celem jego zawsze kieruje przemożne uczucie, i ta oaza pochłania prawie bez reszty sztukę nerwów!“

„Panie doktorze!“ — zapytał radca. „A jak pan wytłumaczy zamiłowanie prostego, naturalnego ludu do — jak pan to nazywa — sztuki nerwów Ryszarda Wagnera?“

Wyraźne szyderstwo tych słów podrażniło doktoraWagnera, który odpowiedział: „Pan radca zdaje się wysoko cenić smak publiczności koncertowej. Ja jednak mniemam“ — rzekł prawie że brutalnie, — iż większość publiczności operowej, przy muzyce Ryszarda Wagnera niczego nie odczuwa.

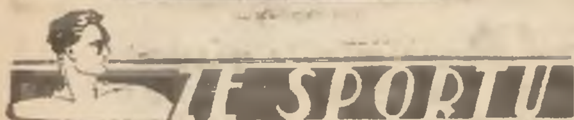
„To jest mocne!“ — odpowiedział radca, a profesor Fried wmieszał się szybko, pośrednicząc: „A co ty myślisz, doktorze, że pomiędzy słuchaczami Beethovena mniej jest ludzi, nierozumiejących jego muzyki?“

„Może być, ale tylko dlatega...“

„No, no!“ — przerwał radca, a doktor Werner dokończył, „dlatego, że mało ludzi słyszy polifonicznie.“

Nastąpiła mała przerwa, podczas której pan Herman, zmęczony teorjami sztuki, zapytał córkę: „Berto, mówiłaś przecież, że będą karty.“

Byłoby to dziełem godnem rzeźbiarza, utrwalić spojrzenia i miny gości w tej chwili. Tę mieszaninę źle udanego protestu, opromienionego uczuciem ulgi: „Koniec jest już, lub zbliża się!“



SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW urządza w niedzielę 3 bm. II bieg na przełaj dla swoich członków jako trening przed otwarciem sezonu i pracy w Obozie zimowym Makkabi, który organizuje się w II. połowie grudnia br. Zbiórka o godz. 9 pod Salwatorem (stacja tramwajowa). W razie dobrych warunków śnieżnych należy zabrać kompletny ekwipunek narciarski, w innym wypadku tylko kijki.

MECZ BOKSERSKI KS. SLAVIA—TS. WISŁA.

Jutro w niedzielę odbędzie się mecz bokserski między znaną drużyną śląską Slavią, a krakowską Wisłą. Slavia przybywa w swym najlepszym składzie. Pozatem odbędzie się walka eliminacyjna o miejsce w reprezentacji Krakowa na mecz ze Śląskiem w wadze ciężkiej między Górnym Wawel a Bochenkiem Makkabi. Zawody odbędą się w Hali przy ul. Zwierzynieckiej 26 o godz. 6 w.

MIĘDZYNARODOWY MECZ BOKSERSKI AFK. Żiżka (Brno)—WKS. Wawel

Zawody powyższe odbędą się 4 bm. jako pierwsze w Krakowie międzynarodowe zawody bokserskie, cieszą się już obecnie wielkiem zainteresowaniem, tembardziej, że drużyna gości jest jedną z najlepszych w Czechosłowacji, a ostatnio z reprezentacją Moraw zremisowała. Wawel, którego drużyna jest obecnie w bardzo dobrej formie, w tym pierwszym meczu z Czechami wykaże swą rzeczywistą wartość sportową. Ze względu na dzień powszedni zawody odbędą się wieczorem o godz. 20, dla udogodnienia nabywania biletów, otwarte zostaną dwie kasy.

ŁYŻWIARZE MAKKABI KRAKOWSKIEJ TRENUJĄ W KATOWICACH.

Na sztucznem lodowisku w Katowicach został uruchomiony przez polski Związek łyżwiarski kurs treningowy jazdy figurowej dla zawodników zaawansowanych.

Na kurs ten wyjechali z Krakowa w dniu wczorajszym: **Bergler, Nagoszyner, Nelken, mgr. Hand i Reder.** Kurs trwać będzie do 2 grudnia b. r. — Treningi prowadzi znany trener wiedeński Decombe.

JUBILEUSZ MAKKABI KRÓL. HUTA. Z okazji 8-letniego jubileuszu swego istnienia urządza Ż. T. G. S. Makkabi, Król. Huta na przyszłą sobotę 9 bm. wieczór literacko-muzykalny połączony z różnemi niespodziankami w sali „Hrabia Reden“ o 8,30 wiecz.

SEKCJA WIOŚLARSKA MAKKABI KRAKÓW na odbytem onegdaj walnem zebraniu wybrała nowy zarząd o następującym składzie: Kierownik sekcji: Inż. A. Wiener. Zastępca kier.: Inż. A. Zimenstark. Sekretarz: Dr J. Federgrün, Skarbnik: J. Ehrenreich. Gospodarz Przystani: B. Halpern. Gospodarz taboru: J. Blatt. Naczelny sternik: T. Katz. Kierownik kajakowy: D. Rottenberg.

— **SEKCJA NARCIARSKA KRAK. KLUBU TENNISOWEGO** wzywa swych członków do jaknajrychlejszego odnowienia legitymacyj na zbliżający się sezon zimowy w sekretarjacie, codzień (z wyjątkiem niedzielę i świąt) w godzinach 7—8 wiecz. w lokalu Czytelni Towarzyskiej, Rynek gł. 40, II. p.

SZKOŁA NARCIARSKA W ZAKOPANEM.

Onegdaj odbyło się w Zakopanem zebranie przedstawicieli zarządu P. Z. N, na którem oficjalnie postanowiono otworzyć narciarską szkołę P. Z.N. w Zakopanem.

Do grona instruktorów narciarskich weszli: nestor narciarstwa Zdzisław Ritterschild, Rudolf Bujak, Stanisław Służewski, Wawrytko Chebdowski i Bronisław Czech, oraz szereg najlepszych zawodników narciarskich.

Szkoła przeznaczona jest do prowadzenia systematycznego nauczania metod narciarskich. Ma się ona stać polskim Arlbergiem, który będzie ośrodkiem nauczania jazdy na nartach zarówno dla Polski, jak również dla Czech i Węgier.

PISMO POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

W ciągu grudnia br. ma się pojawić w druku pismo ilustrowane, wydawane przez Polski Związek Narciarski przez okres sezonu zimowego. Zadaniem tego pisma, które rozesłane będzie bezpłatnie wszystkim członkom Polskiego Związku Narciarskiego, jest zogniskowanie zagadnień teoretycznych i praktycznych polskiego narciarstwa, oraz stworzenie mocniejszej więzi i łącznika pomiędzy zrzeszonymi członkami a Polskim Związkiem Narciarskim. Pismo to zasilane będzie artykułami pióra wybitnych teoretyków narciarstwa. Pismo będzie bogato ilustrowane i niewątpliwie przyczyni się do ożywienia publicystyki i ideologji narciarstwa.

KALENDARZ ROCZNY P. Z. N.

Wzorem lat ubiegłych wyszedł z druku kalendarz narciarski, wydany przez Polski Związek Narciarski. Nowością tego wydawnictwa, które liczy obecnie 7 lat istnienia, jest wprowadzenie części praktycznej, w postaci krótkiego kursu jazdy na nartach, ilustrowanego szeregiem rysunków.

LADOUMEGUE INSTRUKTOREM.

Ladoumegue zostanie zaangażowany przez Francuski Zw. Lekkoatletyczny w charakterze instruktora. Nadto będzie on miał prawo organizowania zawodów lekkoatletycznych z udziałem biegaczy zawodowych.

Sześciodniówkę kolarską w Amsterdamie wygrała para Pijnenburg-Wals.

Rado pokonał Palmeriego w meczu tennisowym w Rzymie.

CANZONIERI (Włochy), były mistrz bokserski świata wagi lekkiej, znokautował słynnego murzyna Kid Chocolade w drugiej rundzie. Był to pierwszy nokaut znokautowanego Chocolade, a w jego karjerze pięściarskiej.

BEE mistrzowska drużyna hokejowa Węgier zaangażowała jako trenera Kanadyjczyka **Dewara** z uniwersytetu Mc Gill w Toronto, który będzie także grał w tym zespole węgierskim wzmacniając go wybitnie.

TEAM PINGPONGOWY POLSKI w składzie: Ehrlich, Kühl, Hiller i Pohorylesowie weźmie udział w mistrzostwach pingpongowych świata. Zaznaczyć należy, że wszyscy wymienieni gracze należą do mistrzowskiego zespołu lwowskiej Hasmonei.

LADY ERLEIGH, siostra Lorda Melchetta, prezesa honorowego WZ Makkabi, przyjeżdża do Polski na V Zjazd Okręgu Makkabi w Polsce, który odbędzie się 8 grudnia br. w Warszawie i wygłosi tamże referat o fizycznem wychowaniu kobiet w ruchu Makkabi.

SIX DAYS KOLARSKI W BERLINIE wygrała para belgijska Buysse-Deneef.

CLAS THUNBERG, najlepszy łyżwiarz świata, startować ma w Warszawie w dniach 22—24 stycznia 1934 r. w przejeździe przez Polskę do Davos. PZL planuje imprezę międzynarodową łyżwiarską z udziałem Thunberga.

REPREZENTACJA AUSTRJI wyjechała 24 b. m. na tournee do Anglji, Szwecji i Holandji. Wyniki tych meczów oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem przez cały świat piłkarski Europy.

CARPENTIER ZNOWU NA RINGU.

Sławny bokser francuski wagi ciężkiej Georges Carpentier ma podobno wystąpić znowu na ringu. Carpentier, który ostatnio był aktorem filmowym, ma nadzieję, mimo swoich 39-ciu lat, zdobyć mistrzostwo Francji wszystkich wag.

Z POLSKIEGO ZW. ŁYŻWIARSKIEGO.

W roku bieżącym Polski Związek Łyżwiarski jednocześnie organizuje mistrzostwa Polski i mistrzostwa słowiańskie zarówno w jeździe szybkiej, jak i figurowej. Zawody mistrzowskie odbędą się w Warszawie na stadjonie Legji, w dniach 3—4 lutego 1934 r.

Na mistrzostwa zapewniony jest dotąd przyjazd Czechów, a ponadto PZL pertraktuje z odpowiedniemi związkami o przyjazd zawodników bułgarskich i jugosłowiańskich.

POLACY NA ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Polski Związek Łyżwiarski liczy się z możliwością wysłania czołowej pary polskiej na mistrzostwa Europy w jeździe parami do Pragi (27-28 stycznia).

Przypuszczalnie pojedzie para lwowska Bilorówna—Kowalski, znajdująca się już teraz w doskonałej formie. Jedynymi rywalami pary lwowskiej będzie para Chachlewska—Teuer z Warszawy.

Pani Berta zaś wyzyskała ten moment, jak zręczny reżyser, nacisnęła elektryczny dzwonek i dała polecenie służącej, która wkrótce potem przyniosła do pokoju małe stoliki do gry.

„O, nasza pani gospodyni o wszystkiem myśli“ — rzekł pan radca z uznaniem i wyrzekł zbawienne słowa: „Zagramy może partyjkę?“ Utworzyły się więc grupy i zaczęto grać.

Około północy wstał pan radca, dając tem samem znak wszystkim. Zaczęło się żegnanie.

Panowie dziękowali w prostych słowach, panie w przesadnych.

Pani Berta skromnie zaprzeczała, co wywoływało tem silniejsze eksplozje dziękczynne. Nareszcie wszyscy się rozeszli.

Na ulicy zapytała pani profesorowa Schrammowa panią profesorową Tichy: „Czy ten przepych nie był śmieszny?“ A gdy z nim wyczytała zgodę, dodała: „Taka napuszona gęś!“

Pani profesorowa Tichy odpowiedziała flegmatycznie i z filozoficznym spokojem: „No tak, Żydzi właśnie mają pieniądze.“

„Jakto? Profesor Fried nie ma chyba?“

„Ale jej ojciec, pan „cetryna“. I obie panie się roześmiały.

Kilka kroków przed niemi szedł radca z żoną.

„Gerhardzie, jak ci się u nich podobało?“ — zapytała pani radczyni.

„Nie źle“ i jakby smakując jeszcze, rzekł po chwili dopiero: „wszystkiego było podostatkiem i wszystko było dobre.“

„Może być, może być“ — rzekła z niechęcią, „ale ta Żydówka tak się pyszni! Nie mogę pojąć profesora Frieda, był takim skromnym człowiekiem., a teraz otacza się takim przepychem!“

„Droga Klotyldo, mężczyźni są tacy. Gdy się żenią, zawsze idą za...“

„A więc wybacz“ — przerwała pani Klodylda, „Jeżeli to ma być aluzja, to stanowczo sobie to wypraszam.“

„Ależ, serduszko, myślę naturalnie, tylko u Żydów.“

Pani Klotylda przyjęła łaskawie to sprostowanie, chociaż nie bardzo tym słowom dowierzała. Następnie rzekła: „A ten pan Mautner! Co to za niemożliwa figura!“

„Pozwól, Klotyldo“ — rzekł radca z podziwu godną odwagą, „Nie zgadzam się z tobą. Ten stary był z nich wszystkich najszczerszy, najbardziej naturalny.“

„Może być, może być, ale jego wymowa, Gerhardzie! Jego język! Czyś nie zauważył, jak on mówi i jakie jest jego słownictwo?“

„Klotyldo, pozwól, to nie jest takie okropne.“

„Podobałoby ci się naprzykład: „Znasz li ten kraj, gdzie kwitną „cetryny“?“

„Ależ, duszko!“

„Cóż pozostaje innego mężczyźnie, który musi żyć z kobietą? Mówi: „duszko!“

Radca miał jeszcze ochotę na kawiarnię.

Profesorowie Schramm i Tichy przyłączyli się ze swojemi damami.

Panowie zagrali w kawiarni w bilard. Panie zaś usiadły razem do okrągłego stolika i wśród ich rozmów, jak liście jesienne, spadały na ziemię zalety pani Berty: zwiędłe i zniszczone.

(Ciąg dalszy nastąpi).



GRUDZIEŃ

Wschód słońca 7 m. 01 | 2 SOBOTA | Zachód słońca 15 m. 25

14 Kislew 5694

Fundacja stypendyjna im błp. inż. Józefa Sarego

Przed kilku dniami państwowa władza fundacyjna, wojewoda lwowski, zatwierdził statut Fundacji stypendyjnej im. J. Sarego, b. wiceprezydenta miasta. Obecny Zarząd miasta zrealizował dzieło uczczenia pamięci b. wiceprezydenta miasta, tak, że w najbliższym czasie nastąpi rozdawnictwo dochodów fundacyjnych. Majątek zakładowy Fundacji ulokowany w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa wynosi 25.000 zł. Roczny dochód około 1.200 zł. będzie corocznie przyznawany w dniu 25 marca, tj. w rocznicę śmierci błp. inż. J. Sarego 2 studentom wyznania rzym. kat. i religji mojżeszowej, a to 1 stypendjum studentowi wydziału lekarskiego U. J. w Krakowie, 2-gie studentowi Politechniki we Lwowie. Powyższe stypendja mają na celu umożliwienie ukończenia studjów kandydatom, którzy się wykażą, że są Krakowianinami i należą do osób niezamożnych, tak, że bez pomocy finansowej, nie mogliby ukończyć swych studjów. Zarząd miejski w najbliższym czasie ogłosi konkurs z podaniem terminu i warunków obowiązujących dla kandydatów starających się o te stypendja.

Z konkursu architektonicznego na budowę Muzeum Narodowego

Jak wiadomo w lipcu br. sąd konkursowy przyznał trzy nagrody za najlepsze prace na architektoniczne rozwiązanie gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie i urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia.

Równocześnie sąd wyróżnił jako nadające się do zakupu prace Nr. 4 i 12.

Obecnie po otwarciu kopert za zgodą projektodawców okazało się, że autorem pracy konkursowej Nr. 4 jest inż. arch. Stanisław Ginwiłł-Piotrowski, Nr. 12. inż. arch. Władysław Śmigielski i Henryk Goetzen.

Jutro otwarcie wystawy Zjednoczenia

Uroczyste otwarcie wystaw zbiorowych Czaja Goldhubera, Karola Ferstera, Norberta Nadla Jadwigi Sperlinżanki, Emila Schinagla, Mojżesza Waldmana w salonie wystawowym Zrzeszenia Żyd. Art. Mal. i Rzeźb. w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3 — odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 11-tej przedpoł.

Przy drzwiach zamkniętych...

(rg) W sądzie krakowskim toczyły się wczoraj dwie rozprawy, które ze względu na drażliwość poruszanych tam tematów, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Wesoła zabawa, jaka odbywała się w mieszkaniu jednego z przedstawicieli krakowskiego świata artystycznego, była tematem pierwszej rozprawy. Tutaj zasiadła na ławie oskarżonych 20-letnia modelka, Irena G., oskarżona z art. 245 o świadome zarażenie chorobą weneryczną. Wypierała się winy, twierdząc, iż choroby nabawiła się właśnie podczas owej zabawy. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Traczewski wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adw. dr. Knobel.

Na drugiej rozprawie zasiadła na ławie oskarżonych 25-letnia Rosjanka, Anastazja Dońcowa wraz z mężem swym, Janem Dońcem, sztukatorem, — oskarżeni o prowadzenie domu schadzek, przy ul. Szerokiej. I tutaj rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sędzia dr. Traczewski wydał wyrok uniewinniający Dońca, natomiast Dońcowa została zasądzona na sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech. Oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adwokat dr. Milan Markowicz.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— Z ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO. Dziś w sobotę (Sarego 10) 7 wiecz., posiedzenie Resortu Młodzieży przy Centrali KKL. ze współudziałem delegatów Centrali jerozolimskiej tow. N Bystryckiego i J. Silberbuscha z porządkiem dzien nym: 1) Samokontygentowanie. 2) Michał Ussyszkin. — Jutro w niedzielę 11 przedpoł. posiedzenie Komitetu Honorowego dla uczczenia jubileuszu 70-lecia Menachema Usyszkina i przeprowadzenia akcji na rzecz kolonji jego imienia w Erec — ze współudziałem delegata Centrali KKL. w Jerozolimie, p. dra Juljana Silberbuscha z porządkiem dziennym: 1) Odezwa. 2) Plan pracy. 3) Wybór Egzekutywy.

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYDOWSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO odbędzie się w nie dzielę 3 bm. o godz. 7'30 wiecz. Wstęp jedynie dla członków i wprowadzonych gości.

— PROMOCJA DOKTORSKA. W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej, odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja panny Gizeli Każdanówny, rodem z Wieliczki, na doktora filozofji.

— STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO I DYREKCJI ŻYD. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO, Szkoły Powszechnej i Rzemiosł odbędzie się we środę 6 bm. o g 7 wiecz. Wiec dyskusyjny rodziców z udziałem całego grona nauczycielskiego w gmachu szkolnym Brzozowa 5.

— KOMISJA LOKALNA KEREN KAJEMETH LEISRAEL. Posiedzenie prezesów wszystkich stowarzyszeń sjońskich w niedzielę 3 bm. o godz. 3 pop. w biurze KKL. Obecność wszystkich prezesów konieczna

— ROZPRAWA O KOMUNIZM. W sądzie krakowskim toczyła się w ciągu ubiegłych dwóch dni rozprawa przeciw 28 młodym ludziom, oskarżonym o to, że w czasie wycieczki w okolice podmiejskie, wzięli udział w zebraniu komunistycznem, na którem wygłaszano przemówienia oraz śpiewano pieśni komunistyczne W dniu wczorajszym trybunał, pod przewodnictwem so. dra Janickiego, wydał wyrok zasądzający wszystkich oskarżonych na karę od 6 do 18 miesięcy więzienia.

— Zapowiedziany na najbliższą sobotę, 9 bm. dancing na rzecz Eksternatu dla najuboższej dziatwy żyd. będzie nielada atrakcją dla Krakowa. Zainteresowanie tą imprezą powiększa jeszcze bogaty i urozmaicony program, przygotowany przez Komitet pań i panów, przygotowujących zabawę.

— SEKCJA NARCIARSKA Ż. T. G. komunikuje: W niedzielę dnia 3 b. m. odbędzie się w razie suchej pogody piąta lekcja zaprawy narciarskiej w terenie (chód z kijkami). W razie niepogody lekcja na sali. W obydwu wypadkach zbiórka o godz. 10-tej przedpołudniem. Skawińska 2. 4485k

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD“.

Ukazał się już 11 (15) numer miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód“, organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej Ostatni zeszyt zawiera bogaty dział informacyjny, ciekawą kronikę oraz następujące artykuły na tematy aktualne:

Otwarcie portu hajfskiego ***, J. Kincler — Stosunki handlowe polsko-palestyńskie w świetle nowej taryfy celnej, R. Rajnfeld — Sprawa kolonizacji żydowskiej i reformy rolnej w Palestynie, Dr. H. Farbstein — Kredyt hipoteczny w Palestynie, Przemysł cytrusowy na Cyprze, Mgr. B. Thunes — Sprawa produkcji specyfików farmaceutycznych w Palestynie, S. B. — Czyasz dzierżawny w Tel Awiwie i innych miastach Palestyny, Dr. S. Stendig — Memorjał w sprawie przedmiotu „Palestyna i Bliski Wschód“.

W działach stałych znajdujemy kronikę Palestyny (polityka, administracja publiczna, rolnictwo, przemysł, ruch budowlany, handel, Targi Lewantyńskie, finanse i bankowość, komunikacja, praca, imigracja, miasta (Egiptu, Syrji, Turcji, Iraku, Transjordanji i Cypru, statystyki handlu Polski z Bliskim Wschodem, wywozu ryb z Polski na Bliski Wschód, handlu zagranicznego Palestyny oraz w rubryce spraw celnych i transportowych) rozporządzenie w sprawie przywozu bydła do Palestyny.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 12. 1933. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 51.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował słaby. Silniej poszukiwano 3-proc. Poż. budowlana w placeniu 38 i akcje Banku Polskiego 79, jednakowoż bez transakcyj. Notowano jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym nieco mocniej. Obroty nie wielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara nieco słabsza. Zaofiarowanie materjału silniejsze przy małej chęci kupna. Usposobienie chwiejne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.53—5.57, czeki banko wo 5.55—5.63. Bank Polski płacił początkowo 5.58 obniżając do 5.53. Z innych walut Funt szterling 29.25—29.50, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 210.50—211.50, wypłata 212—212.75.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1. 12. 1933. Pszenica dworska czerw. stand 21.75—22, biała stand. 21.25—21.50, targowa stand. 20.75—21, żyto dworskie stand. 15.25—15.50, targowe stand. 15—15.25, owies dworski stand 13—13.50, targowy 12—12.50, jęczmień na krupy dworski 14.50—16.50, targowy 13.50—14, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43, grysikowa 38—39, 45-proc. 38—39, 60-proc. poznańska 33—34, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 24.25—24.50, II. gat. sitkowa 18—19, razowa 20—21, to 65-proc. 13—14, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 24.25—24.50, Graham pszenny 30—31, otręby żytnie 9.50—9.60, pszenne 9.50—9.60. Tendencja spokojna, dowozy bardzo małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 12. Kursy zamknięcia. **Akcje** Bk Polski 79.75, 80, Spies 32, Norblin 18, tend. mocniejsza **Papiery procentowe**: 5-proc. konwers. 52. 51.75, 5-proc. konwers. kolejowa 46, 7-proc stabilizacyjna 53.25, 53, 53.13, tend. mocniejsza. Listy zast. BGK. i Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 173.18, Holandja 358.25, Londyn 29.40, Nowy Jork czek 5.57, Nowy Jork telegr. 5.59, 5.60, Paryż 34.85, Praga 26.43, Sztokholm 151.70, Szwajcarja 172.34, Włochy 46.89 Berlin w obr. pryw. 212.50, tend. niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.62 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 12. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 705 ton 14 i trzy czw., pszenica 30 ton 19.10, owies 280 ton 13.25. Orjentacyjne: mąka pszenna 29 i trzy czw. do 31 i trzy czw spok. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1 12. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.22 i pół, Londyn 17.03, Nowy Jork 3.24, Bruksela 71.87 i pół, Amsterdam 207.95, Berlin 123.30, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.87, Praga 15.35, Warszawa 57.95, tend. niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 11. Z powodu uroczystego święta giełda efektów nieczynna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 11. Z powodu uroczystego święta giełda pieniężna nieczynna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 75, w Paryżu fr. fr 1280, w Zurychu 54.50, tend. utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 1. 12. Cynk dost. natychm. 14 5/8, termin.14 15/16, cyna natychm. 226 1/8—226 1/4, termin 226 1/4—226 3/8, Banka 230 1/4, Straits 230 3/4 Banka 230 3/4, ołów natychm. 11 7/16, termin. 11 3/4 miedź natychm. 29 1/2—29 5/8, termin. 29 11/16—29 13/16, Elektrolit 32 1/2—33 1/4.

Ponadto numer ten zawiera przegląd prasy polskiej.

Adres: Warszawa, Fredry 10.

Wstępujmy w szeregi Ligi Obrony Powietrznej Państwa!

Propaganda L. O. P. P. wśród ludności żydowskiej

Warszawa, 1. 12. ŻAT. W lokalu LOPP odbyła się dziś konferencja prasy żydowskiej, zwołana przez centralny komitet organizacyjny dla propagandy wśród szerckich warstw społeczeństwa żydowskiego celów i zadań LOPP. Konferencja odbyła się z udziałem generała dywizji Berbeckiego i pułk. Różyckiego. Konferencję zagaił prezes Szereszewski, który w krótkich słowach streścił zadania LOPP, największej organizacji społecznej w Polsce, liczącej 1.200.000 członków, oraz omówił wytyczne działalności centralnego komitetu dla propagandy wśród mas żydowskich zadań i celów LOPP. Wskazał ôn na konieczność wciągnięcia do szeregów LOPP jaknajwiększej liczby członków z pośród ludności żydowskiej, czyto przez stworzenie odrębnych kół żydowskich, czy też przez udział w ogólnych kołach LOPP, jak to się działo dotychczas. **Ludność żydowska, skupiona przeważnie w miastach, jest szczególnie zagrożona skutkami przyszłej wojny lotniczo-gazowej, dlatego też tem większe winno być zainteresowanie ludności żydowskiej dla działalności LOPP i tem liczniejszy udział Żydów w tej organizacji.** Z kolei generał Berbecki w dłuższem fachowem przemówieniu omówił wielką doniosłość działalności LOPP dla całej ludności i obrony państwa. Następnie przemawiali: poseł Rosmarin, prezes Meisel, redaktor Wołkowicz, który w imieniu prasy żydowskiej dał wyraz gotowości całej prasy żydowskiej w Polsce w zakresie popierania obrony przeciwlotniczo-gazowej. Na tem prezes Szereszewski zamknął posiedzenie.

Panika wśród murzynów w U. S. A.

Londyn, 1. 12. PAT. Nowa fala linczów w Ameryce wywołuje — jak donoszą dzienniki angielskie — popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony ze strony władz miejscowych. Z miasteczka Princesse Anne w stanie Maryland, gdzie przed paru dniami wydarzył się fakt zlinczowania, murzyni w liczbie 300 uciekli w dniu wczorajszym, gdy miejscowi farmerzy wykopali ciało zlinczowanego murzyna, odcięli głowę i posłali ją „w podarunku" gubernatorowi stanu Maryland, protestując przeciwko aresztowaniu 4-ech osób podejrzanych o udział w linczu. Według doniesień dzienników, **sytuacja murzynów, zwłaszcza w niektórych stanach jest okropna. Na drogach spotyka się całe karawany murzynów, uciekających ze stanów północno-wschodnich do większych ośrodków przemysłowych nad Atlantykiem.**

Wykręty przywódców arabskich

Jerozolima, 1. 12. ŻAT. Sąd w Jerozolimie dokonał dalszego przesłuchania 3 członków egzekutywy arabskiej, pociągniętych do odpowiedzialności za wzywanie do demonstracyj w dniu 13-tym października i za spowodowanie temsamem rozruchów w Jerozolimie. Oskarżeni usiłowali naiwnie tłomaczyć się tem, że nie wiedzieli, jakoby rząd miał zakazać demonstracyj w Palestynie. Przywódcy arabscy oświadczyli, że wiedzieli o wydanym zakazie demonstrowania przy bramie jaffskiej, nic natomiast nie wiedzieli, jakoby zakaz miał dotyczyć również dzielnic przy bramie nowej, oraz przy bramie damasceńskiej. Plakatu ostrzegawczego oskarżeni — jak twierdzą — nie czytali. Przeczą oni również, jakoby mieli powoływać tłumy do stawiania oporu policji.

* * *

Jerozolima, 1. 12. ŻAT. Przesłuchanie sądowe winnych wywołania i uczestniczenia w krwawej demonstracji jaffskiej z dnia 27 października zostało odroczone do poniedziałku przyszłego tygodnia. Przesłuchanie odbędzie się przed sądem w Jaffie. W związku z tem przywódcy arabscy odwołali strajk w Jaffie, który miał się odbyć wczoraj, proklamując go na dzień poniedziałkowy, czyli dzień przesłuchania sądowego w Jaffie.

Bunt palaczy „Polonii"

Warszawa, 1. 12. (Sin) Na polskim okręcie „Polonja", utrzymującym stałą żeglugę między Konstancą a Palestyną, wybuchł bunt 20 palaczy. We wtorek 27 ub. m. odbyła się na okręcie wizyta lekarska, w czasie której stwierdzono, że jeden z palaczy jest chory na zakaźną chorobę, którą nabył w jednym z portów. Dowódca statku polecił odtransportowanie chorego i jednocześnie wymówił mu posadę. Z palaczem tym solidaryzowali się jednak inni palacze, żądając wstrzymania wymówienia, wobec czego po wypłaceniu należnych im poborów zwolniono ich i wysadzono na brzeg w Gdyni.

ZMARLI W KRAKOWIE: Regina Handwerck (l. 72), Miodowa 19, Sabina Feldman (l. 12) z Czyżyn p. Krakowem, Aron Korn (l. 49) z Frysztaka p. Krosno, Mirla Rusinek (l. 43) z Zawiercia.

Emisja bonów funduszu inwestycyjnego

Warszawa, 1. 12. (Sin) W dniu 1 grudnia min. skarbu emitowało bony funduszu inwestycyjnego wedle opublikowanych obwieszczeń, które obejmują 10 seryj po 40.000 odcinków a 25 zł., co stanowi 10 miljonów zł. Poza przywilejami i pełnem zabezpieczeniem co czwartek w drodze publicznego losowania umorzonych będzie 7 numerów bonów z każdej serji, czyli razem 70 bonów. Za każdy bon wylosowany wartości 25 zł. wypłaconych będzie 100 zł. Kwoty uzyskane ze sprzedaży tych bonów będą użyte na roboty inwestycyjne.

Częściowe zatwierdzenie wyroku w sprawie zajść w Radziwiłłowie

Warszawa, 1. 12. PAT. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Łomży z czerwca 1933 r., dotyczący 16 członków b. Obozu Wielkiej Polski, skazanych przez sąd okręgowy na kary od 2 lat do 6 miesięcy więzienia za wzięcie udziału w dniu 23 marca 1933 r. w zebraniu publicznem w Radziwiłłowie, p. wiatu szczuczyńskiego, **którzy wspólnemi siłami dopuścili się czynnej napaści na funkcjonarjuszy policji oraz rabunku mienia i pobicia ludności żydowskiej.** Skazanych tymsamym wyrokiem sądu okręgowego Borawskiego i Przybyszewskiego sąd apelacyjny orzekł uwolnić od kary.

Stracenie bandyty w Rzeszowie

Rzeszów, 1. 12. PAT. W odniesieniu do Jana Kunysza, skazanego przedwczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie za napad rabunkowy na dom Pelców pod Łańcutem, pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego **wyrok wykonano o godzinie 14.30 na dziedzińcu więzienia w Rzeszowie.**

10 miljonów bezrobotnych w Ameryce

Waszyngton, 1. 12. (PAT). Według danych amerykańskiej federacji pracy liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w miesiącu październiku br. wynosiła 10.076.000, gdy we wrześniu wynosiła 10.067.000.

Zgon rabina czortkowskiego

Wiedeń, 1. 12. (Tel. wł.) Dziś w południe zmarł tu słynny rabin czortkowski błp. Izrael Friedman, przeżywszy lat 78. Pogrzeb błp. rabina Firedmana odbędzie się w niedzielę, o godz. 10 rano.

„Kulturalny" program antyżydowski rządu austrjackiego

Wiedeń, 1. 12. ŻAT. B. minister oświaty dr. Czermak, który niedawno objął prezydenturę rządzącego obecnie stronnictwa chrześcijańsko-społecznych zapowiedział wczoraj w publicznem wystąpieniu program stronnictwa w kwestji żydowskiej. Mające nastąpić rozwiązanie kwestji żydowskiej — oświadczył — **nie będzie się wyrażało w postaci rubasznego antysemityzmu, lecz przy zastosowaniu łagodniejszych, specyficznie austrjackich form kulturalnych.** Dr. Czermak wystąpił za przeprowadzeniem tzw. dysymilacji Żydów, gdyż „Żyd jest Żydem, a nie Niemcem". Należy sobie zdać sprawę — oświadczył, — że rozwiązanie problemu żydowskiego według zasad numerus clausus wcale nie jest straszne. Jest również potrzebnem i dopuszczalnem ustanowienie odrębnych szkół żydowskich. Zresztą — dodał — sami Żydzi winni dążyć do uregulowania kwestji żydowskiej w Austrji, w celu uniknięcia wybuchu gwałtownego antysemityzmu.

Delegacja polska do Lozanny

Warszawa, 1. 12. PAT. Dnia 5 bm. zbiera się w Lozannie pierwsza sesja rady administracyjnej przy wysokim komisarzu do spraw uchodźców z Niemiec, mianowana przez Radę Ligi Narodów stosownie do decyzji ostatniego Zgromadzenia Ligi. Na sesję wyjeżdża w charakterze delegata rządu polskiego b. minister dr Chodźko. Z ramienia MSZ towarzyszy p. Chodźce w charakterze eksperta naczelnik wydziału opieki prawnej w departamencie emigracyjnym dr. Adamkiewicz.

Polsko-niemiecka umowa o ruchu granicznym

Berlin, 1. 12. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Warszawie, dnia 22 grudnia 1922 r.

Przyjęcie u polskiego attache wojskowego w Berlinie

Berlin, 1. 12. (PAT). Wczoraj wieczór odbyło się u attaché wojskowego Polski mjra Szymańskiego przyjęcie towarzyskie, w którem wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele sfer wojskowych i towarzyskich Niemiec. — Między in. obecny był gen. br. v. Hammerstein szef kierownictwa armji.

Hitler u Hindenburga

Berlin, 1. 12. (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dzisiaj przedpołudniem kanclerza Hitlera na audjencji. Podczas konferencji omawiana była sprawa polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Narada wierzycieli Niemiec

Berlin, 1. 12. (PAT). Na nadchodzący wtorek zwołana została w Banku Rzeszy konferencja z przedstawicielami państw wierzycielskich Ameryki, Anglji, Szwecji, Szwajcarji i Holandji w sprawie transferu należytości z Niemiec. Na konferencję tę przybyć ma 12 do 15 delegatów. Obradom przewodniczyć ma dyrektor banku Rzeszy Schacht.

NA FRONCIE WYBORCZYM

7 list wyborczych zgłoszono w Krakowie

W ubiegły czwartek minął termin ostateczny wnoszenia list kandydatów do Głównej Komisji Wyborczej. Jak się dowiadujemy, wpłynęły w oznaczonym terminie następujące listy kandydatów:

Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej.

ŻYDOWSKI BEZPARTYJNY BLOK PRACY GOSPODARCZEJ.

Lista P. P. S.

Lista Poale-sjonu prawicy.

Poale-Sjon-lewica.

Polski Blok Obrony chrześcijańskiego Krakowa.

Jednolity front robotniczy.

Obecnie Główna Komisja Wyborcza przystąpiła do badania zgłoszonych list, czy odpowiadają one wymogom ustawy i czy kandydaci mają bierne prawo wyborcze.

Po zakończeniu badania nastąpi w środę dnia 6 b. m. urzędowe ogłoszenie list uznanych za ważne.

Szczegóły dotyczące poszczególnych list podamy w numerze jutrzejszym.

Dziś kończą się reklamacje

W dniu dzisiejszym kończy się termin, przewidziany na reklamacje prawa wyborczego. Jeszcze do godziny 6-tej popołudniu można sprawdzać spisy wyborców i ewentualnie wnosić reklamacje w okręgowych komisjach wyborczych — za pośrednictwem biur wyborczych Bloku Żydowskiego, poczem kończy się wszelka czynność reklamacyjna. Jest więc obowiązkiem każdego wyborcy żydowskiego wykorzystać bodaj ostatni dzień dla ewentualnego wyreklamowania swego prawa wyborczego. Niechaj nikt nie uchycha się od tego obowiązku! Kto nie ma czasu pójść osobiście do swego biura wyborczego, może też reklamacje uskutecznić telefonicznie. Wystarczy zadzwonić na jeden z dwóch następujących numerów: 163-61 (Gł. Biuro wyborcze) 108-84 (Org. Sjońska).

Drugi etap: intensywna agitacja

Z chwilą ukończenia akcji reklamacyjnej, która dała nadspodziewane wyniki, rozpoczyna Blok Żydowski drugi końcowy etap swej pracy, polegającej na **wzmożonej bezpośredniej agitacji wyborczej, — prasowej i zgromadzeniowej.** I tak, już na dzień jutrzejszy zapowiedział Blok cały szereg wielkich zgromadzeń, które odbędą się w dzielnicy żydowskiej oraz na Podgórzu. Poraz pierwszy w obecnej akcji wyborczej nawiąże kontakt z wyborcami Organizacja Sjońska oraz Mizrachi, których wspólne zgromadzenie wyborcze zwołane zostało na godz. 12-tą do teatru żydowskiego, przy ul. Bocheńskiej. Przemawiać będą pp. adw. dr. Feldblum, rabin Halpern oraz kandydat Bloku Żydowskiego z ramienia Organizacji Sjońskiej adw. dr. J. Zimmermann.

O godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w niedzielę w sali kinoteatru Atlantic drugie zgromadzenie wyborcze, zwołane przez Blok Żydowski. Przemawiać będzie czołowy kandydat Bloku Żydowskiego w okręgu Stradom—Kazimierz wiceprezydent miasta dr. **Ignacy Landau** oraz kandydaci Bloku: radca Ajzenstad, radca Schechter, r. J. Steinberg, r. Stempel, r. Freund, dr. Schermant, nadto inż. Tobiasz Wexner i prez. Bachner.

W dzielnicy podgórskiej odbędą się w ciągu niedzieli trzy zgromadzenia wyborcze w bóżnicy Zuckera. O godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się wiec wyborców-kupców i agentów żydowskich, na którem przemawiać będą z ramienia Bloku: pp. adw. dr. Szpingarn, inż. Buchner, p. Fischer i inni. O godz. 3-ciej pop. odbędzie się zgromadzenie rękodzielników podgórskich, na którem przemawiać będą pp. radca Steinberg, dr. Schermant i dr. Friediger, wreszcie o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w tejże bóżnicy Zuckera wielkie zgromadzenie ortodoksji podgórskiej, na którem przemawiać będą rabin Klieger, radca Ajzenstad i radca Stempel.

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 8-mej wieczór w sali kinoteatru Słońce przy ul. Lubicz wielkie zgromadzenie wyborcze okręku V Wesoła, na którem przemawiać będzie czołowy kandydat Bloku Żyd. w tym okręgu **radca Freund** oraz adw. dr. Zimmermann i prez. Bachner.

W przyszłym tygodniu przewidziany jest cały szereg zgromadzeń wyborczych Bloku Żydowskiego, o których jeszcze szczegółowo doniesiemy.

KOBIETY ŻYDOWSKIE SOLIDARNIE GŁOSUJĄ NA LISTĘ BLOKU ŻYDOWSKIEGO

Wczoraj, o godz. 6-tej popoł. odbyło się w sali Stow. Kupców zgromadzenie wyborczyń żydowskich przy licznym udziale wyborczyń. Zebranie zagaiła p. Mahlerowa, która podkreśliła doniosłość porozumienia wszystkich stronnictw i ugrupowań żydowskich, wzywając wyborczynie do agitowaniaza listą Bloku i solidarnego oddania głosów w dniu wyborów za tą listą. Zkolei wygłosili przemówienia pp. radca Schechter, adw Schöwetter, inż. Buchner i radca Freund, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą kobiety żydowskie do masowego głosowania na listę Bloku Żydowskiego.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

SZÓSTA PARTJA POLSKICH HITLEROWCÓW.

Katowice, 1. 12. (K). Wśród polskich narodowych socjalistów nastąpił nowy rozłam. Obecnie mamy już na Górnym Śląsku aż (sześć) partyj, roszczących sobie pretensje do programu Hitlera. — Należy przypuszczać, iż w ślad za powstaniem nowej partji ukaże się nowe pismo, o ile oczywiście Hitler również i im udzieli swego „błogosławieństwa“.

KONIEC STRAJKU W BIELSKICH ODLEWNIACH ŻELAZA.

Bielsko, 1. 12. (K). Trwający od tygodnia strajk robotników w odlewniach żelaza został zlikwidowany. Po długotrwałych paretraktacjach strony zawarły między sobą umowę zbiorową na czas nieograniczony z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia. W dniu dzisiejszym przystąpili robotnicy do pracy.

SPRZENIEWIERZENIE W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Król. Huta, 1. 12. (K). Kontrola przeprowadzona w oddziale rachunków Huty Królewskiej wykazała znaczne sprzeniewierzenie, którego dopuścił się urzędnik Huty Królewskiej Franciszek Wons, pracujący pod dozorem kierownika oddziału rachunków Antoniego Czajora i Pawła Martina. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu. Wstępne śledztwo ustaliło, iż sprzeniewierzenia datują się od szeregu lat. **Aresztowani odgrywają wybitną rolę w szeregach hitleryzującego Volksbundu.** Narazie ujawniono defraudację na kwotę 12 tys. zł. Dalsze badanie ksiąg trwa. Fakt ten wzbudził wśród robotników Huty Królewskiej ogromne oburzenie, albowiem w hucie tej niejednokrotnie wstrzymywano robotnikom wypłaty zarobków, tłumacząc się, iż niema pieniędzy. Aresztowani mieli się podobno tłumaczyć, iż pieniądze zużytkowali na cele partyjne.

POTWORNY OJCIEC.

Król. Huta, 1. 12. (K). Niecodzienna sprawa toczyła się dziś przed sądem okręgowym w Król. Hucie. Ze zgrozą przysłuchiwali się jej sędziowie oraz zebrana publiczność. Na ławie oskarżonych zasiadł Leopold Urbanek, hutnik z Wielkich Hajduk. Potwór i degenerat oskarżony był o nieludzkie znęcanie się nad swym maleńkim synkiem, 8-letnim Maksymiljanem. Urbanek upijał się często. Gdy był zamroczony alkoholem, wpadał w szał, a wówczas maltretował całe otoczenie. Ofiarą degenerata padał szczególnie często mały jego synek, który, zbyt słaby by stawiać jakikolwiek opór, płakał tylko katowany i bity przez ojca. Dnia 5 października Leopold Urbanek przyszedł do domu mocno podniecony. Prawdopodobnie znów był pijany. **Bez żadnego powodu rzucił się nagle na swego synka. Pobił go ciężko, a później chwycił ciężki młotek żelazny i zaczął walić nim chłopca po plecach. Nie zwracając uwagi na krzyk i płacz dziecka, zwyrodniały ojciec znęcał się nad nim w dalszym ciągu, aż wreszcie skopał go tak silnie, że chłopiec stracił przytomność. Potwór w ludzkiem ciele nie uspokoił się. Widząc nieprzytomnego syna, podniósł go na ręce, otworzył okno i wyrzucił go z I piętra na bruk. Chłopiec został bardzo ciężko ranny.** Zaopiekowali się nim sąsiedzi, którzy, oburzeni w najwyższym stopniu, natychmiast złożyli meldunek w policji. I zwyrodniały ojciec pociągnięty został od odpowiedzialności sądowej.

W czasie zeznawania świadków, na dzisiejszej rozprawie, mały synek płakał. Powszechny żal i współczucie budziło to dziecko. Urbanek przyznał się do winy. Nawet nie próbował się tłumaczyć. — Skazano go na 14 miesięcy więzienia.

„Wolne Słowo“ przed sądem

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Zygmuntowi Laksbergerowi, wydawcy „Wolnego Słowa“ i Józefowi Kuczyńskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu tegoż pisma, o występek zniewagi treścią druku.

Powższa sprawa karna toczyła się na podstawie aktu oskarżenia, jaki wytoczył Laksbergerowi i Kuczyńskiemu p. Jan Schimscheimer, emer urz P. P. w Krakowie, z powodu umieszczonego przez nich i ogłoszonego w czasipiśmie „Wolne Słowo“ artykułu p. t. „Jak nagradzamy „zasługi“ wobec osławionego austrjackiego „K-Stelle“?! — Na marginesie „stanu spoczynku“ niejakiego p Schimscheimera“.

Sąd po przesłuchaniu świadków i oskarżyciela prywatnego, oraz po odczytaniu zeznań poprzednio przesłuchanych świadków, wydał wyrok, mocą którego oskarżony Zygmunt Laksberger zasądzony został za znieważenie treścią powyższego artykułu p. Janusa Schimscheimera na 4 miesiące aresztu oraz 300 zł. grzywny, z tem, że w razie jej nieściągalności kara dalszego, 1-no-miesięcznego aresztu wykonaną zostanie. Sąd odmówił prośbie oskarżonego o warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary.

Oskarżonego Kuczyńskiego uznał Sąd winnym dopuszczenia się zaniedbania należytej uwagi, jaką winien był dołożyć w charakterze odpowiedzialnego redaktora, przez które to zaniedbanie dopuścił do ukazania się inkryminowanego artykułu, zasądzając go na grzywnę w kwocie 60 zł. z zamianą na karę aresztu przez 12 dni.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Stuhr wotowali s. s. o. Solecki i s. s. o. Rząca. oskarżenie prywatne popierał adwokat dr. Emil Haubenstock.

—ooo—

Włamanie do poselstwa szwajcarskiego w Warszawie

Warszawa, 1. 12. PAT. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia do kancelarji poselstwa szwajcarskiego wtargnęli nieujawnieni dotychczas złoczyńcy **i usiłowali rozbić dwie kasy ogniotrwałe. Od zamiaru tego jednak po dokonaniu pewnych prób odstąpili.** Sprawcy ulotnili się przed przybyciem policji. Bliższe badanie lokalu wykazało, **że złoczyńcy otworzyli kilka biurek. Włamywacze zabrali z kasetki podręcznej znaczki pocztowe i stemple.** Śledztwo objęły władze sądowe. Warszawski urząd śledczy wdrożył jaknajbardziej energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Dolar i cena złota w Ameryce

Londyn, 1. 12. (PAT). Cena złota podniosła się dziś w Ameryce o 8 centów do sumy 34.01 dolarów za uncję. Mimo tego kurs dolara, który w godzinach przedpołudniowych przed ustaleniem ceny złota w Ameryce notowany był w Londynie około 5.23 dolara, popołudniu stał się mocniejszy i kurs dolara w zamknięciu wynosił w Londynie 5.18 za funt. Dziś zaszedł więc charakterystyczny wypadek, a mianowicie gdy kurs dolara po ujawnieniu ceny złota w Ameryce okazywał się przy zwyżkowej tendencji złota niższy, dziś odwrotnie: poszedł w górę, jakkolwiek Bank Angielski żadnych specjalnych zakupów dolara nie dokonywał.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.